Nr 246. Kraków, Sobota 25 Października 1902. Rok XXI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników **we Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Bezczelność Niemców.

Kraków, 24 października.

W numerze wtorkowym pisma naszego podaliśmy opis brutalnych napadów, które w Bielsku Niemcy tamtejsi urządzili przeciwko rodakom naszym z powodu otwarcia w tem mieście „Domu polskiego“. Na Śląsku, w mieście Bielsku, a więc na własnej ziemi naszej i we własnym domu naszym, tłum najeźdźców teutońskich, utuczonych krwawą pracą naszego ludu, znieważa nas czynnie w sposób, na który tylko Niemcy umieją się zdobyć! Napiętnowaliśmy to barbarzyństwo, nazwaliśmy po imieniu postępek Niemców i zażądaliśmy stanowczo od rządu satysfakcyi na podstawie istniejących ustaw. Wypowiedzieliśmy nasz sąd o zajściach w Bielsku, sformułowaliśmy nasze żądania, a teraz czekamy na to, co odpowie i co rozporządzi władza centralna, ażeby nam dać zadosyćuczynienie za to, co się stało, a zarazem zapobiedz podobnym skandalom na przyszłość. Jeżeli jednakże czekamy spokojnie i z godnością, to niech rząd nie bierze tego za potulność. My powtarzamy raz jeszcze z całym naciskiem, że zadosyćuczyuienie za skandaliczne sceny w Bielsku potrafimy na każdy wypadek, wszelkiemi prawnemi drogami zapewnić sobie w imię zdeptanej godności narodowej.

Ale Niemcy, zaślepieni szowinizmem, licząc na słabość rządu z jednej strony, a potulność Koła polskiego z drugiej, postanowili doprowadzić do ostatecznych granic politykę kłamstwa i bezczelności. — Na onegdajszem posiedzeniu Rady państwa posłowie Haase, Demel i tow. wnieśli do prezydenta gabinetu, jako kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych, w sprawie niemieckich skandalów w Bielsku interpelacyę, która wywołuje zdziwienie nawet w ustach takich Demlów „et consortes“. A więc interpelanci prawili o zdobywaniu Śląska przez Słowian, o prowokacyjnem zachowaniu się Polaków w Bielsku, o taktownem postępowaniu Niemców, dzięki któremu nie przyszło do wykroczeń, a wreszcie oskarżyli rząd krajowy na Śląsku o to, że pozwolił ludności polskiej na urządzenie uroczystości. Po takiem umotywowaniu interpelacyi, zażądali sławetni posłowie, ażeby rząd zapobiegł na przyszłość podobnym prowokacyom.

Dalej posunąć bezczelności — „sit venia verbo“, ale inaczej tego nie można nazwać — nie potrafią już chyba sami nawet wszechniemieccy rycerze. Odpowiedzieć im tylko to jedno musimy, że na Śląsku i Polakom i Czechom uprzykrzyło się „siedzieć komornem“ na łasce Niemców, obydwa więc te narody postanowiły w swoim domu żyć przynajmniej w takich samych warunkach, w jakich żyją Niemcy. My Śląska nie zdobywamy, my się tam nie wciskamy, my tylko dochodzimy swoich praw nieprzedawnionych. Dochodzimy ich i odzyskamy je — a dobry początek już dała polska ludność na Śląsku. Rola uprzywilejowanych wyzyskiwaczy na polu ekonomicznem i politycznem skończyła się dla Niemców, teraz przyjdzie równouprawnienie przy równych obowiązkach. To jasne i gniewać może tylko Niemców.

Nawiasem zaś, nie w naszym interesie, ale dla przestrogi umiarkowanych Niemców, powiemy, że krzywda wywołuje samorzutny odwet, ba, że poprostu „exempla trahunt“ także w znaczeniu ujemnem. Kiedy w Karlsbadzie po koncercie, urządzonym w r. 1901 przez Czechów, tamtejsi Niemcy znieważyli czynnie Czechów, nie oszczędzając nawet kobiet — w tydzień potem powybijano Niemcom w Pilznie wszystkie szyby i pomacano ich kijami po kościach. Mas ludowych nie należy drażnić. „Sapienti sat“.

A teraz nieco szczegółów lokalnych z Bielska, szczegółów, które p. Koerberowi mogą się przydać.

Jak nas informują z Bielska, burmistrz Stephan, wiceburmistrz Gutwiński — nawiasem powiedziawszy, zniemczony Polak z Galicyi — i Josephi, wywołując pośrednio zajścia w Bielsku, czuli potrzebę wzmocnienia swoich zachwianych stanowisk. — Wszak stowarzyszenie właścicieli realności i partya socyalno-demokratyczna, a więc dwa stronnictwa, stojące na przeciwległych biegunach, zarzucają tym panom złą gospodarkę i nepotyzm, a nawet Sejm krajowy wytknął Radzie miejskiej marnotrawienie grosza. Rada gminna nie mogła usprawiedliwić wydatku 14.000 K, wyraźnie czternastu tysięcy koron na opał w szpitaliku bielskim, bo radcy byli zarazem dostawcami węgla i członkami kuratoryum szpitala.

Panowie ci postanowili tedy zaapelować do brudnych instynktów mas. W niedzielę zmobilizowano przeto młodzież szkolną i narodowców niemieckich, którzy pod okiem Rady miejskiej i pod ochroną policyantów i urzędników magistrackich, hasać chcieli, ale im ofiary odbijali socyaliści, gdzie tylko mogli. Przykro zaznaczyć, że i Biała dostarczyła ekscedentów. Zasługa należy się niejakiemu Zagórskiemu, urzędnikowi Kasy oszczędności, i niektórym obywatelom Białej, niemniej odznaczać się miał Wszechniemiec, syn jednego z wyższych urzędników w Białej.

Ale ten tani patryotyzm pp. Stephana, Gutwińskiego i Josephi'ego nie znalazł poklasku u trzeźwych żywiołów. Niejeden Niemiec potępia owe niesforne wybryki, wprost obecnie mówiąc, że najwyższy czas, ażeby rozwiązano Radę miejską w Bielsku. Kończymy skromnem zapytaniem: Dlaczego Koło polskie nie wniosło dotąd w tej sprawie, kompromitującej zarówno Radę miejską, jak starostę w Bielsku, interpelacyi do rządu? Przecież to jest sprawa zasadnicza, sprawa narodowa, a konserwatywne Ekscelencye z Koła polskiego tak chętnie paradują w szatach narodowych.

Nowy rodzaj służby wojskowej.

Gdy podczas ostatnich obrad wspólnych delegacyj rząd wniósł projekt ustawy o podwyższeniu prezencyjnego stanu armii, tudzież o kredytach na baterye haubicowe i działa okrętowe, już wtedy pomiędzy delegatami węgierskimi powstały wątpliwości, czy należy ten nowy ciężar na ludność nakładać. Wówczas, dzięki osobistej interwencyi prezydenta węgierskich ministrów, Szella, udało się zażegnać, opozycyę, która postawiła jako warunek, że później Sejm węgierski ma uchwalić częściowe powołanie rezerwy pod broń. Równocześnie jednakże zapewniał rząd, że potrzeba będzie podwyższyć stan prezencyjny wojska tylko o 5100 ludzi dla haubic, tudzież o 750 ludzi dla dział okrętowych.

Tymczasem zaszła niemiła niespodzianka. — W ostatnich dniach rząd w obydwóch parlamentach wniósł przedłożenie, wedle którego cała rezerwa zapasowa (Ersatz-reserve) w okresie czasu od 1 listopada 1902 r. do 30 września 1903 r., tudzież w następnych okresach ma być na trzy lata powołaną pod broń. Różnica jest ogromna. W delegacyach zapewniał rząd, że podwyższenie prezencyjnego stanu armii ograniczy się do 6000 ludzi, obecnie przez powołanie rezerwy zapasowej liczba ta wzrosła nagle do 27,000. Z tego ma do armii wspólnej pójść 20.000 ludzi rocznie, do austryackiej obrony krajowej 4500, do honwedów 2500. Przy trzyletniej służbie prezencyjnej przez powołanie co roku do armii 20.000 zapasowych rezerwistów, zwiększyłby się pokojowy stan armii o 60.000 ludzi, rząd jednakże ma zamiar trzymać tych rezerwistów pod bronią nie przez trzy lata, lecz tylko tak długo, dopóki pokojowy stan armii nie wzrośnie o 30.000 ludzi.

Na Węgrzech powstała gwałtowna agitacya przeciwko projektowi rządowemu, skutkiem czego komisya wojskowa Sejmu węgierskiego, obradująca nad tym projektem, przerwała swoje posiedzenia, a minister obrony krajowej, Fejervary, pospieszył do Wiednia, ażeby się porozumieć z rządem austryackim. — Pod przewodnictwem cesarza odbyła się w Wiedniu narada wojskowa i podobno przyjść miało do kompromisu, jak zapewniają wczorajsze wieczorne dzienniki wiedeńskie. Kompromis z Sejmem węgierskim ma być zawarty na rok 1893, w którym to roku zarząd wojskowy powoła do bateryj haubicowych 5.100 ludzi, do dział marynarskich 750 ludzi, a do armii 3000 ludzi. Na drugi rok nastąpi dopiero stanowcze załatwienie tej kwestyi. Austryacka Rada państwa została pominiętą w tych rokowaniach, na nią bowiem rząd liczy, jak na Zawiszę. Czy naród węgierski zadowoli się tą koncesyą, trudno przewidzieć wobec gwałtownej, jak wspomnieliśmy, agitacyi, która powstała przeciwko projektowi rządowemu.

Porażka rządu niemieckiego.

Jeżeli wierzyć można uroczystym zapewnieniom rządu niemieckiego, jeżeli tak samo na wiarę zasługują oświadczenia przywódców większości parlamentu niemieckiego, w takim razie za pewnik uważać trzeba, iż nowa niemiecka taryfa cłowa w ostatnich trzech dniach na zawsze pogrzebaną została.

W tych dniach odbyło się, jak wiadomo, głosowanie nad temi paragrafami nowej taryfy, które dotyczą ceł na zboże. Taryfa obejmuje wprawdzie jeszcze tysiące innych pozycyj, w tej liczbie dużo innych punktów spornych, jednakże żaden z nich nie decyduje tak o jej losie, jak pozycya ceł zbożowych.

Sytuacya jest taka: rząd, uwzględniając trudne położenie rolnictwa w Niemczech, sam z własnej dobrej woli podwyższył cła na żyto i pszenicę z 3·50 na 5 marek. Agraryusze uznali to podwyższenie za śmiesznie niskie i żądają co najmniej 7·50 marek. Pragnąc pogodzić obie strony wniosło centrum, ażeby cła zbożowe wynosiły 5·50 mk. Jest jeszcze czwarta strona w parlamencie, a mianowicie skrajna lewica, dla której nawet cła rządowe są za wysokie i która wskutek tego stara się wogóle przeszkodzić uchwaleniu nowej taryfy.

Komisya, której taryfę powierzono do szczegółowych obrad, przyjęła wnioski pośredniczące stronnictwa centrum i tak zmienioną taryfę odesłała do plenum.

Tu bezpośrednio przed rozpoczęciem głosowania oświadczył kanclerz hr. Bülow po raz dziesiąty, że rząd pod żadnym warunkiem, ani teraz, ani później nie może zgodzić się nawet na wniosek centrum, podwyższający cło zbożowe jeszcze o 50 fen., gdyż to zakwestyonowałoby dojście do skutku traktatów.

Mimo to głosowanie wydało następujący rezultat: odrzucono propozycye rządowe, odrzucono żądania skrajnych agraryuszów, a wniosek stronnictwa centrum przyjęto. Głosowało za nim centrum, głosowała część konserwatystów, głosowała więcej niż połowa Polaków. Takąsamą większością przyjęto wczoraj także cło na jęczmień i owies, wyższe o 2 mk. od cła, proponowanego przez rząd. Zamiar socyalnych demokratów przeszkodzenia uchwale przez wyliczenie posłów, nie powiódł się, gdyż plenum znajdowało się niemal w komplecie.

Rząd poniósł więc dotkliwą porażkę. Większość parlamentu nie reagowała na uroczyste jego zapewnienia i oświadczenia, lecz głosowała tak, jak gdyby rząd nic ją nie obchodził.

Cóż się teraz stanie? Przypuszczano już, że nastąpi rozwiązanie parlamentu, że rząd odwoła się do wyborców. Lecz z kół rządowych zaraz zaprzeczono tym przypuszczeniom. Rząd nie traci jeszcze nadziei, iż stronnictwa większości do trzeciego czytania zmienią swe zapatrywania, że ostatecznie przyjmą pozycye rządowe. W tym celu postarano się o to, aby trzecie czytanie odbyło się dopiero w marcu lub kwietniu. Równocześnie dano większości do zrozumienia, że jeśli dalej trwać będzie w swym uporze, rząd postara się o przedłużenie obecnych traktatów z bardzo niskiemi cłami na zboże na dłuższy szereg lat.

Sytuacya jest o tyle niepewną, iż nikt dokładnie przewidzieć nie może, jaki byłby rezultat nowych wyborów? Prawdopodobnem jest, że wydałyby one większość, przeciwną wogóle znaczniejszemu podwyższeniu ceł, nawet stopie ceł, przez rząd proponowanej. Obawa bowiem, że wyższe cła podrożą znacznie chleb — ogarnia coraz szersze koła. Do niej zaś przyłączyła się od wczoraj druga, dla Niemców bardzo niemiła obawa, iż podwyższenie cła na jęczmień podroży także... piwo. — Poseł Roesicke, dyrektor ogromnych browarów, obliczył, że podrożenie to może wynosić 2 fenigi na litrze — i obliczeniem tem wywołał prawdziwy popłoch wśród piwoszów niemieckich.

Spór sięga jednakże głębiej jeszcze. Niemcy stoją obecnie na rozdrożu. Chodzi o to, która gałęź ekonomii jest ważniejsza dla nich: rolnictwo czy przemysł? która zasługuje na większe poparcie? Rząd obecny, jakkolwiek kokietuje z przemysłem, nie chciałby zrujnować rolnictwa. Prowincye agrarne dają jeszcze przewagę konserwatywnym żywiołom w ciałach prawodawczych. — Zwycięstwo i dalszy wielki rozwój przemysłu dałyby przewagę liberalizmowi i socyalnej demokracyi. „Junkrzy“ niemieccy zawsze jeszcze są milsi rządowi; niż wielcy przemysłowcy. Chciałby więc ratować junkrów, cóż, kiedy żądają za wiele.

Położenie rządu jest niezmiernie trudne. — Jak wybrnie z tej matni, niewiadomo. Obecne manewrowanie na „środkowej linii“ nie da się długo utrzymać. Prowadzi ono, jak trafnie zaznacza „Frakf. Ztg“, do zabagnienia, do ubezwładnienia zarówno rządu, jak i parlamentu, do walki małostkowemi środkami, do kłótni, waśni, do demoralizacyi publicznej. „Zaprawdę — pisze — kto posiada zrozumienie dla „imponderabilii“ w polityce, powinien nas ochronić od tego, co nam najbliższe miesiące przynieść muszą. Ale takich ludzi nie mamy. Braknie nam mężów, którzyby stanowczą decyzyą przecięli ten węzeł gordyjski“.

W Niemczech na dobre coś psuć się zaczyna. My na szczęście nie mamy przyczyny smucić się z tego powodu.

Pod adresem wiecu przemysłowego.

Na wiec krajowy rękodzielników i przemysłowców zjadą się do Krakowa 26 bm. z całego kraju delegaci stowarzyszeń przemysłowych szewskich. Tym to właśnie delegatom podajemy w streszczeniu nasze zapatrywanie na szewstwo w Galicyi, w przekonaniu, że może ono dać zebranym delegatom dyrektywę do powzięcia uchwały, dotyczącej zorganizowania szewców całego kraju, ku wspólnej pracy, nad rozwojem przemysłu szewskiego.

Prezydyum wiecu czyni uwagę w swoim programie, że „położenie nasze, które w dawnych, przeszłych czasach było dobre, obecnie jest najgorsze“ i wzywa rękodzielników do najliczniejszego udziału w obradach wiecu, „aby powziąć ostateczne uchwały nad projektem zmiany ustawy przemysłowej.“

Upadek naszego przemysłu szewskiego datuje się od czasu, kiedy nasz kraj wskutek ulepszonej komunikacyi zetknął się z krajami, tak pod względem technicznym, jak i wykształceniem rzemieślnika o wiele wyżej stojącemi, rzemiosło nasze nie mogło się nadal normalnie rozwijać. Liczne nadto pozakrajowe garbarnie, szukając zbytu dla swej nadprodukcyi, wytworzyły fabryki z obuwiami, te zaś, korzystając z „wolnego handlu“, zalały nasz kraj obcym produktem. Obce te fabrykaty wyrządzają naszemu rzemiosłu wielkie szkody. Wedle ścisłego obliczenia, z samego Lwowa i Krakowa rok rocznie za to obce obuwie idzie naszego grosza zagranicę 2,844.000 koron. Doliczmy do tego sprzedaż obuwia w bazarach: w Jarosławiu, Przemyślu, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie i innych miastach i miasteczkach, a przedstawi się nam wynik dla rozwoju naszego przemysłu bardzo ujemny.

Żadna nowa ustawa przemysłowa i żadna zmiana ustawy nie usunie „wolnego handlu“, a więc nie usunie i obcych bazarów z obuwiem; zanadto bowiem jesteśmy różnorodnemi stosunkami związani z ościennemi krajami, by o tem nawet marzyć można. A przecież pozostawić sprawy tak, jak jest, nadal nie można.

Po głębszym namyśle przyszliśmy do przekonania, że nie pozostaje nam nic innego, jak wytworzyć temu obcemu produktowi siłę odporną: 1) na podstawie tegoczesnych wymagań publiczności, 2) na podstawie stosunków naszego rzemieślnika. Wiemy, że część publiczności miejskiej i przejezdnej chętnie zaopatruje się w obuwie gotowe i — całkiem naturalnie — szuka większego magazynu, gdzieby się można odpowiednio do swego gustu i stosunków materyalnych w obuwie zaopatrzyć, a właśnie takich magazynów, z naszym produktem, nam brakuje.

Weźmy teraz naszych majstrów szewskich. Bywają dnie a nawet tygodnie, że szewcy nie mają najmniejszego zamówienia. By jednak dać swemu robotnikowi sposób do życia, przymuszeni są majstrowie robić obuwie „na zapas“. A ileż to razy, ci biedni majstrowie, żyjący z pracy rąk, w nieszczęściu muszą obuwie to, zrobione „na zapas“, sprzedać pokątnym handlarzom poniżej wartości samego materyału, zużytego na obuwie! Te dane dają realną podstawę do zakładania „Bazaru komisowego obuwia samoistnych szewców miejscowych“, w każdej miejscowości, gdzie tylko znajdują się obce bazary z obuwiem. Bazary takie z jednej strony zadowolniłyby konsumenta, z drugiej zaś zapewniłyby pracę producentowi.

Weźmy Kraków i Lwów. W Krakowie mamy samodzielnych majstrów 250, we Lwowie 550. Gdyby każdy z tych majstrów rocznie tylko po 10 par obuwia wyrobił „na zapas“ i dał je do bazaru, to bazar w Krakowie liczyłby 2500, a we Lwowie 5500 par różnego obuwia. A więc byłyby to magazyny znaczne, gdzieby każdego czasu każdy, od najbiedniejszego do najbogatszego, mógł

Józef Glada.

Sergiusz Wasilewicz Gardow.

Powieść współczesna.

53 Tom pierwszy.

— Jakże on się nazywał? czem był?

— Moskal i tyle, służył w urzędzie... Heniu, a jak nazywał się ten Moskal?

— Który?

— Ten, co mieszkał u nas.

— Gardow.

— Otóż ruszyło go proszę pani sumienie i zaraz na drugi dzień wyprowadził się i pokój pustką stoi... biednaż moja pani, biedna... zawsze jednak lepiej, że on się wyprowadził, a bodaj jego... — i zaklęła.

— A może to niesłuszne podejrzenia...

— Ale, gdzietam, już ja wiem dobrze, że to zrobił tylko ten moskalisko.

Jarska wstała i zabierając się do odejścia, rzekła:

— Gdyby, co nie daj Boże, dziecko zasłabło, proszę was, dajcie mi zaraz znać, a w dniu pogodnym trzeba wyjść z nim na spacer... wstąpcie do mnie, wiecie gdzie mieszkam?

— Wiem, proszę łaski pani... a któżby nie wiedział? i śmiem dopraszać się...

— Cóż takiego?

— Gdyby pani czegoś dowiedziała się o mojej pani... — i utknęła, nie wiedząc, jak dokończyć swej prośby.

— Naturalnie dam wam znać. Widzę, że jesteście bardzo dobra i zacna kobieta, i pewno przypilnujecie dziecka i porządku domowego.

— A! proszę pani — zawołała z żywością — trzeba być ostatnią szelmą, aby zrobić coś złego mojej pani, którą Moskale zabrali, dlatego, że katoliczka dobra i Polka.

— To bardzo pięknie — uśmiechnęła się przyjaźnie — a możeby Heniowi było weselej z rówieśnikami, mam znajomy dom i chętnie go wezmą.

— Z tego, proszę łaski pani, i bardzo przepraszam, ale nic nie będzie. Pani kazała mi Henia pilnować i dbać o dom, to już tak być musi — ani dziecka nie dam, ani sama nie pójdę.

— Hm... to dobrze... może pani sama rozporządzi...

— A, jak mi moja pani każe, to co innego, matce wolno rozkazywać, ona wie, co zrobić z dzieckiem.

— Bądź zdrów, Heniu — zbliżyła się do dziecka — a odwiedź mnie, pokażę ci ładne obrazki i książki.

— Czy nasze? polskie? — zawołał.

— Tak jest.

— O, niechże pani schowa dobrze, jak dowiedzą się Moskale, zabiorą książki i panią, tak, jak mamę.

— Ja tylko tobie pokażę — zaśmiała się.

— A, mnie może pani wszystkie książki pokazać, ja przecież wiem, że przed Moskalem mówić o tem nie wolno.

Tegoż dnia zaprosiła pani Jarska do siebie na herbatę kilka pań, bliżej jej znanych, a niektóre z nich przyszły w towarzystwie dorosłych córek.

Wśród ogólnej rozmowy towarzyskiej przy herbacie odezwała się Wieńska, żona doktora miejscowego, matka ładnej blondynki Heli, do swej sąsiadki Śnieżyckiej, żony inżyniera kolejowego:

— Zapewne słyszała pani o aresztowaniu Wielońskich...

Zapytana skinęła potakująco, a i bliższe panie umilkły, nasłuchując.

— Nie rozumiem, naprawdę, jak można być tak nieostrożną, prawie lekkomyślną, by dla przeczytania kilku książek ryzykować całą swoją przyszłość, nawet życie.

— Zdaje mi się — odezwała się Pilchocka, żona kupca, — że w tym wypadku, jak to zresztą bywa najczęściej, nie chodziło o przeczytanie zakazanych książek, ale o kolportowanie dalsze, o rozszerzenie tych broszur.

— Tem gorzej — oburzyła się Wieńska — bo nietylko sama jest nieszczęśliwą, ale wtrąci jeszcze innych w przepaść. Jacyś waryaci wydają szalone książki, a inni rozszerzają pokryjomu. I gdyby to przydało się na coś... ale z tego tylko aresztowania, śledztwa, Sybir.

— Aurelciu, zanadto się unosisz i jesteś niesprawiedliwą — przemówiła ciemna szatynka, Żarecka, — Moskale nas gniotą w każdej gubernii, powiecie, mieście, miasteczku, czy wsi oddzielnie, porozumiewając się ze sobą. Naszym gazetom nie wolno pisać o tych nadużyciach, więc wydajemy za granicą, i my, chcąc wiedzieć, co się u nas dzieje i jak mamy i kogo unikać, czytamy zagraniczne rzeczy.

— I dużo nam to pomoże — zaśmiała się drwiąco — oto złapali dziś Wielońską i Bartnickiego, książki skonfiskowali i już jest po wszystkich wiadomościach.

Jej córka, która z rumieńcem na twarzy słuchała krytyki matki, — odezwała się wśród chwilowej ciszy:

— Tych złapali, ale inni pozostali i będą prowadzili dalej robotę.

Wszystkie panie spojrzały zdziwione na nią, a matka zawołała:

— Skądże ty wiesz o tem?

— Naród każdy ma swoje cele, ideały, dążenia, ma je i nasz, a gdy nam nie wolno wyznawać ich i nauczać o nich otwarcie, musimy to robić tajemnie. Więc jestem przekonana, że gdy Polci Wielońskiej nie stało w kółku, znajdzie się inna, która to samo robić będzie.

— Pani ma zupełną słuszność, — odezwała się Żarecka, — gdybyśmy się wyrzekli naszych dążeń do wyzwolenia się z niewoli, przestalibyśmy być Polską.

— Helciu, co ty mówisz o kółku jakiemś? — spytała zaniepokojona matka.

— Proszę mamy, to tylko logiczne przypuszczenie. Przecież każda z nas, wiedząc co grozi w razie znalezienia książki, zaraz po przeczytaniu spaliłaby... a jeśli u Wielońskiej znaleziono kilkadziesiąt, więc prawdopodobnie trzymała je u siebie nie dla siebie. Zanadto zresztą była rozumną, spokojną, cichą, by szukała ona chluby z posiadania z kompromitujących broszur... są przecież cele poważniejsze aniżeli siedzenie w cytadeli.

Starsze panie milczały zasępione, natomiast młodsze z uśmiechem uznania przytakiwały Heli Wieńskiej.

— Bądź co bądź, — odezwała się Śnieżycka, — ze strony Wielońskich było wielką lekkomyślnością wplątanie młodego chłopca w tę sprawę, teraz zmarnieje, bo pewno wydalą go ze wszystkich szkół.

— Skończy szkoły prywatne, albo wyjedzie zagranicę, — rzekła Żarecka, — i tak w rządowej służbie żaden z naszych nie może zrobić karyery; albo nie przyjmą, albo wyszlą za Ural na służbę.

— I tam ożeniwszy się z Moskiewką łatwo się wynarodowi, — dodała Pilchocka.

— Mówił mi mąż, — przemówiła Śnieżycka, — że na kolei znaleziono pakę książek zakazanych, podobno jest to w związku ze sprawą Wielońskich.

— Za to mogą surowo odpowiadać, — rzekła Żarecka, — bo żandarmi dopatrzą się spisku.

— Biedna Polcia, — westchnęła Hela Wieńska.

— Matka biedniejsza, — przemówiła głośno Jarska.

— Prawda, prawda, — potakiwały starsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się zaopatrzyć w obuwie gotowe. Że taki bazar swojski wytworzyłby silną konkurencyę obcemu produktowi, a nawet przy umiejętnem, kupieckiem prowadzeniu mógłby z czasem w zupełności wyprzeć z kraju obce obuwie, nie ulega wątpliwości. Dalej takie bazary mogą wedle potrzeby zamawiać obuwie w drodze ofert i tym sposobem dać możność rozszerzenia warsztatów poszczególnych majstrów i wytworzyć z czasem eksport obuwia krajowego.

Usiłowania pod tym względem były już niejednokrotnie czynione, lecz nie powiodły się z rozmaitych powodów. Niepowodzenia dotychczasowe nie powinny wszakże zniechęcać, skoro myśl opiera się na trafnych i niewzruchomych premisach. Otóż i teraz ponownie poddajemy tę myśl pod rozwagę delegatów szewskich wiecu krajowego rękodzielników i przemysłowców. *A. C.*

Nowy typ defraudanta.

Odkąd ludzie zaczęli sobie nawzajem powierzać rozmaite rzeczy, mniejszej lub większej wartości, odtąd datują się także i sprzeniewierzenia, czyli defraudacye. Gdzie jest powierzanie, tam jest również i sprzeniewierzanie, ludzie bowiem nie są aniołami. Gdybym był niemieckim uczonym, tobym napisał dzieje sprzeniewierzeń od najdawniejszych czasów aż do dnia dzisiejszego ze szczególnem uwzględnieniem defraudacyj niemieckich, ponieważ jednakże nie jestem niemieckim „prywatdocentem" ekonomii społecznej, poprzestaję na dorywczych uwagach i spostrzeżeniach.

A więc zaznaczam, że obecnie powstał nowy typ tak zwanego „poczciwego defraudanta". Dawniej dopuszczał się sprzeniewierzenia namiętny szuler, który zgrał się do nitki w maczka lub pospolitego ferbla, albo gorący wielbiciel płci pięknej, zaplątany w sieci przez piękną kokotę, albo nieszczęśliwy mąż i ojciec, mający chorą żonę i chore dzieci, a nie posiadający pieniędzy na lekarza i lekarstwo — słowem człowiek, dotknięty albo obłędem namiętności, albo wielkiem nieszczęściem. Są oczywiście i dzisiaj jeszcze tacy defraudanci, mogący do pewnego stopnia powołać się na „vis major", na przymus moralny, ale postacie ich spowszedniały zupełnie i zaledwie w popularnych powieściach cieszą się współczuciem kucharek, czytających wieczorem po wyszorowaniu garnków.

Gracze „spłukani", wielbiciele płci pięknej, przyprowadzeni do ruiny; mężowie chorych żon i ojcowie chorych dzieci, nie wzbudzają żadnego już dzisiaj zajęcia. Widzimy ich codziennie, znamy ich osobiście, pokazujemy ich sobie palcami. Nudzą nas. Nawet pensyonarki nie chcą iść na rozprawy sądowe, ażeby zobaczyć takich bohaterów, trącących prowincyonalnym romantyzmem. Inaczej ma się rzecz z „poczciwym", albo — mówiąc gwarą reporterów — „solidnym" defraudantem. Ci zajmują świat, co więcej, zyskują u bardzo wielu pewną sympatyę, a przynajmniej wzbudzają swojego rodzaju litość.

Taki Jellinek, który z kasy wiedeńskiego „Banku dla krajów koronnych" sprzeniewierzył kilka milionów koron, znalazł w pewnej części prasy wiedeńskiej i w pewnych kołach tamtejszej publiczności taką dozę pobłażania, że nie wiele brakowało, a byłby wyrósł na ofiarę losu. Jellinek miał dobre serce — wołało jedno pismo; Jellinek zakładał przedsiębiorstwa przemysłowe i pieniądze kradł nie dla siebie — dowodził drugi dziennik; Jellinek mógł zebrać miliony i umknąć do Ameryki, a tymczasem założył fabrykę automobilów — prawiło trzecie pismo. A tak zwany „inteligentny" mob po kawiarniach i piwiarniach przez usta filozofów domorosłych mówił:

— Gdyby przypadek ślepy nie był się przyczynił do odkrycia defraudacyi, gdyby fabryka automobilów była się należycie rozwinęła, gdyby w dodatku giełda jeszcze była dopisała, Jellinek zostałby bogatym przedsiębiorcą, a „nieporządki" w księgach rachunkowych nigdyby nie były wyszły na jaw.

I Jellinek wyrósł nieledwie na bohatera.

W Witkowicach niejaki Bekarek, kasyer gwarectwa, przez 40 lat defraudował pieniądze i doprowadził do deficytu w kwocie 150.000 koron. Zachorowawszy ciężko, musiał oddać kasę w inne ręce i wtedy również dzięki przypadkowi odkryto sprzeniewierzenie. Bekarek przez całe swoje życie znanym był jako uczciwy człowiek; nie grał w karty, nie spijał szampana w separatkach z kokotami; nie żył nad stan — ot kupił sobie zakład kąpielowy i musiał czynić wkłady. Brał pieniądze z kasy i wszystko byłoby się dobrze skończyło, gdyby zakład był szedł nieco lepiej i gdyby nie przyszła nagle niebezpieczna choroba. Biedny Bekarek! Taki „solidny" defraudant! Korespondenci wiedeńskich dzienników posyłali z Witkowic wzruszające szczegóły z życia Bekarka, który tylko dlatego mniej zajął publiczność niż Jellinek, że defraudacya, przez niego popełniona, nie wyniosła nawet jednego miliona. Wkrótce doczekamy się tego, że na rzecz „solidnych" defraudantów będą ludzie zbierać składki. *Grabiec.*

Kronika.

Kraków, 24 października.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru dołączamy arkusz 29 dodatku powieściowego p. t. „Ucieczka z Syberyi" Rufina Piotrowskiego.

Wieczór Kościuszkowski. Uroczystość ku czci nieśmiertelnego Naczelnika, która odbędzie się, jak wiadomo, w „Sokole" dnia 26 b. m., w niedzielę, o godz. 7 wieczorem, zagai jeden z druhów, znany ze swych prac o Kościuszce. Nadto podanego już przez nas programu dopełnią: orkiestra, chóry i śpiew solowy panny Jaworowskiej, ukończonej uczennicy krakowskiego konserwatoryum.

S. p. ks. Swieży. Z Cieszyna otrzymujemy kartę żałobną z następującemi słowy:

Zarząd „Macierzy szkolnej" w Cieszynie spełnia niniejszem przykry obowiązek, donosząc, że upodobało się Panu dnia 22 października 1902 powołać z doczesności Ks. Msgr. Ignacego Swieżego, c. k. emer. profesora, kawalera orderu żelaznej korony III klasy, długoletniego posła na Sejm i do Rady państwa, swego byłego prezesa, zasłużonego przywódcę ludu. Obchód pogrzebowy odbędzie się w Cieszynie w sobotę 25 b. m. o godz. 9 rano, na który niniejszem uprzejmie zapraszamy.

Wystawa darów jubileuszowych M. Konopnickiej otwartą została w Czytelni dla kobiet przy ulicy Floryańskiej l. 32. Wystawa trwać będzie do poniedziałku 27 b. m., codziennie od godz. 10 rano do 6 wieczorem. Wstęp 20 hal.

W krakowskiej Czytelni dla kobiet przy ulicy Floryańskiej odbyło się wczoraj wieczorem liczne zebranie, na którem panna Omańkowska z Poznania i pani Sołtysowa ze Śląska skreśliły obraz położenia, w jakiem znajduje się ludność polska w zaborze pruskim. Przedstawienie rzeczy przez panie Omańkowską i Sołtysową uzupełniało się wzajemnie i dało temat do obszerniejszej dyskusyi, w której brali także udział goście. Zebranie to przyniesie zapewnie niejednę korzyść dla sprawy narodowej w zaborze pruskim.

Z Muzeum Narodowego. Komitet Muzeum Narodowego odbył wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem I wiceprezydenta miasta, dra J. Leo. W obradach wzięło udział kilkunastu członków komitetu. Komitet uchwalił, aby odtąd żadnych dzieł sztuki, będących własnością Muzeum Narodowego, nie wysyłano na wystawy, urządzane w innych miastach. — Następnie zamianowano członkami komitetu na lat 3 dotychczasowych członków pp.: Jacka Malczewskiego, prof. Stanisławskiego, prof. Laszczkę i arch. Odrzywolskiego, na członka komitetu kooptowano p. Leonarda Lepszego. — Następnie przeprowadził komitet wyczerpującą dyskusyę nad budżetem Muzeum Narodowego na r. 1903, który w całości przyjęto.

Z uniwersytetu. P. Józef Broszkiewicz, komisarz policyi, rodem z Łańcuta w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z „Sokoła". Doroczne zawody Kościuszkowskie odbywać się będą w dalszym ciągu w piątek i sobotę od godziny 7 wieczór w sali „Sokoła". — W piątek nastąpi dokończenie zawodów na przyrządach, w sobotę zapasy.

Z „Gwiazdy". Walne zgromadzenie członków odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m. o godzinie 3 po południu.

Wiec rękodzielników i przemysłowców w Krakowie. I-szy wiec rękodzielników i przemysłowców, zwołany do Krakowa na dzień 26 b. m., w sprawie reformy ustawy przemysłowej, zapowiada się coraz lepiej. Do dziś dnia około 100 zaproszonych miast i miasteczek zawiadomiło komitet krakowski, o wysłaniu delegatów. Na wiecu referować będą nietylko reprezentanci Krakowa i Lwowa, lecz także kilku innych miast. Przybędzie również kilku burmistrzów z kraju; stowarzyszenia rękodzielnicze i przemysłowe wiedeńskie zapowiedziały swój udział; niemniej przybędą delegacye z Moraw i Czech.

Wystawa prac uczniów rękodzielniczych miasta Krakowa i Podgórza otwartą zostanie w dniu 26 b. m. o godzinie 9 zrana w budynku przy ulicy Karmelickiej L. 49. Przed otwarciem odprawionem będzie nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów. Otwarcia dokona prezydent miasta, p. Friedlein. Komitet zaprosił na tę uroczystość bardzo wiele osób tak z miasta, jak i z okolicy.

Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej uchwalił zamianować dla Morawskiej Ostrawy oprócz siły nauczycielskiej, kierującej nauką w szkole, także drugą siłę, której zadaniem będzie prowadzenie oświaty pozaszkolnej, a więc kierownictwo wypożyczalniami w Ostrawach Morawskiej i Polskiej, oraz Ligotce i Orłowej, urządzanie przedstawień amatorskich, wieczorków patryotycznych itp., oraz skupianie polskich robotników przy Domu Polskim; przyjął do wiadomości zawiązanie nowych kół Towarzystwa w Bursztynie, Buczaczu, Dobrej (włościańskie), Horodence, Husiatynie, Janowie pod Lwowem, Komarnie, we Lwowie (technickie), Olesku, Założcach, Podgórzu, Lisku, Schodnicy, Skałacie, Sokalu, Leszczynach (włościańskie), oraz po wstanie 17 nowych czytelń. Uchwalił powołać do życia komisyę czytelnianą przy zarządzie głównym. Uchwalił wyasygnować 100 koron dla czytelni im. Sewera Maciejowskiego. Postanowił wydać krótki, popularny odczyt o powstaniu listopadowem. Na sekretarza zarządu głównego wybrał p. Kaspra Wojnara.

Z resursy urzędniczej piszą nam: Przypominamy jutrzejszą, pierwszą w tym sezonie, zabawę w resursie urzędniczej. Program wieczorku humorystycznego nadzwyczaj urozmaicony. Po wieczorku tańce. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp dla członków 1 korona, dla obcych, wprowadzonych przez członków, 2 korony.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Dziś po południu odbędzie się generalna próba z „Balladyny" Słowackiego. Główne role grać będą panie: Wysocka (rola tytułowa), Wolska, Sulima (Goplana), Mrozowska, Jadwiga Czechowska, pp. Mielewski, Sosnowski, Tarasiewicz, Zelwerowicz i Jednowski. Tragedya graną będzie z muzyką H. Jareckiego.

W koncercie poniedziałkowym, urządzonym przez lwowską Filharmonię na naszej scenie, wystąpi po raz pierwszy p. Mikołaj Rothmühl, który był nadwornym tenorem opery berlińskiej. P. Rothmühl jest Warszawianinem i śpiewać będzie także polskie kompozycye. — Emcia Wolfsthalówna, która wystąpi także w tym koncercie, jest młodziutką wiolinistką i na estradzie cieszyła się wielkiem powodzeniem.

Z Towarzystwa muzycznego. W piątek d. 31 października odbędzie się w sali „Sokoła" wieczór Moniuszkowski. W programie między innymi wykonane będą „Widma" na sola, chór mięszany i orkiestrę.

Ze sfer akademickich. Na walnem zgromadzeniu Kółka matematyczno-fizycznego wybrano pp.: Dobrzańskiego przewodniczącym, Czyza zastępcą przewodn., Stożka skarbnikiem, Gruszeczkę sekretarzem, Firganka bibliotekarzem.

Odczyty filozoficzno-przyrodnicze. Towarzystwo przyrodników imienia Kopernika urządza w najbliższym czasie na dochód mającego się założyć w Krakowie muzeum im. Kopernika szereg odczytów publicznych z filozofii nauk przyrodniczych. Odczyty odbywać się będą w Auli uniwersytetu o godzinie 6 wieczorem w każdy czwartek, począwszy od dnia 30 października do 4 grudnia b. r. włącznie.

Program jest następujący:

I. Dnia 30 października: „Życie i wiedza". Doc. dr Tadeusz Garbowski.

II. Dnia 6 listopada: „Kinetyczne i elektro-magnetyczne teorye materyi". Prof. dr Wł. Natanson.

III. Dnia 13 listopada: „Eter". Prof. dr August Witkowski.

IV. Dnia 20 listopada: „Poglądy chemiczne na budowę materyi". Dr Leon Marchlewski.

V. Dnia 27 listopada: „Budowa Kosmosu". Prof. dr Maurycy Rudzki.

VI. Dnia 4 grudnia: „Pomysły do syntezy". Prof. dr Maurycy Straszewski.

Ceny miejsc: I miejsce 2 kor. II miejsce 1 kor. III miejsce 50 hal. Bilety abonamentowe na całą seryę kosztuje I miejsce: 10 kor. II miejsce 5 kor. III miejsce 2 kor. Młodzież akademicka ma wstęp wolny za okazaniem karty legitymacyjnej.

Biura wydziału IV magistratu dla spraw szkolnych i wyznaniowych przeniesione zostały z dniem 22 b. m. z domu pod L. 3 przy ulicy Dominikańskiej, do realności pod L. 19 II piętro w Rynku głównym (dom Wentzla).

Sądy przysięgłych. Dnia 1 stycznia przyszłego roku rozpoczyna się nowa kadencya sądów przysięgłych w Krakowie. W biurze prezydyalnem magistratu krakowskiego wyłożono od przedwczoraj pierwotną listę wylosowanych tych obywateli miasta, którym przypadło zasiadać w sądzie przysięgłych w roku przyszłym. W celu uzupełnień, ewentualnie wykreślenia się z tej listy dla ważnych powodów lub wyłączenia osób niekwalifikowanych do roli sędziego przysięgłego, listę tę można przeglądać codzień przed południem do dnia 27 b. m. włącznie.

Tramwaj elektryczny w Krakowie. Z dyrekcyi tramwaju elektrycznego w Krakowie komunikują nam, że otwarcie ruchu na nowych liniach dla publiczności odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 6 rano. Oficyalnego, uroczystego otwarcia tych linij, jak to było przy pierwszych liniach, nie będzie.

Wino w rynsztoku. Podczas wczorajszej jazdy próbnej wozami kolei elektrycznej na ulicy Sławkowskiej, wóz ciężarowy, naładowany beczkami wina, niedosyć na czas usunął się wozowi tramwajowemu z szyn obok Grand Hotelu. Nastąpiło lekkie zderzenie; wóz tramwajowy doznał uszkodzenia, zaś z wozu ciężarowego spadła i rozbiła się beczka z winem, które rynsztokiem spłynęło do kanału.

Z kroniki policyjnej. Bardzo naiwną była Franciszka Kosień, posługująca u p. Bł., gdy z posiadania jej zabrała dwie dawne 25 centówki, zwane także złotówkami. Z bezwartościowemi obecnie temi pieniążkami chodziła od sklepu do sklepu w celu wymiany, a gdy jej się to nigdzie nie udało, chciała zakupić pieczywa za te pieniądze od chłopca roznoszącego ciasta z piekarni. Chłopak nietylko nie dał się oszukać i złotówek za korony nie przyjął, ale Kosieniową oddał w ręce policyi, gdzie wydało się, że pieniążki te ukradła.

Z piwnicy domu l. 2 przy ul. Mostowej ginęły od dłuższego czasu owoce, należące do handlarza Anisa. Anis nie mógł wpaść na trop złodzieja, wreszcie postanowił przenocować ze swym parobkiem w piwnicy i uważać, czy złodziej nie nadejdzie. Rzeczywiście nad ranem wczoraj schowany w piwnicy Anis z parobkiem usłyszeli, że ktoś odmyka piwnicę, a po chwili, ku najwyższemu ich zdumieniu, poznali we wchodzącym złodzieju owoców... stróża tego domu, Jędrzeja Wawrzykowskiego, który został oddany w ręce policyi. Trafia mu się to nie po raz pierwszy, bo poprzednio był karany za kradzieże, zaś żony jego specyalnością jest wyjmowanie kolczyków z uszu dzieciom, za co już odpowiadała sądownie.

Wczoraj na plancie kolejowym przy moście warszawskim niewiadomy sprawca ukradł pakierowi kolei północnej, Leopoldowi Kalczyńskiemu, torbę, w której, oprócz wiktuałów, znajdowały się papiery służbowe.

Pośpiech sądu krakowskiego. Z Kielc otrzymujemy list następujący:

Od lat 5-ciu siostra moja, Antonina, znajduje się w klasztorze przy ulicy Piekarskiej l. 9 i płaci im się za to 600 rubli rocznie. Ponieważ obecnie siostra doszła do pełnoletności, potrzeba ustanowić opiekę nad nią, gdyż jest głuchoniemą.

Kielecki sąd okręgowy zwrócił się do krakowskiego sądu krajowego z prośbą o ekspertyzę. Było to w październiku 1901 r., a do tej pory nie ma żadnej odpowiedzi. Sąd kielecki zdziwiony zwłoką zwrócił się z zapytaniem, kiedy sprawa będzie załatwioną, lecz już 4 miesiące czeka na odpowiedź. (20 koron lekarze otrzymali). Ja również zwracałem się do sądu krakowskiego, lecz bezskutecznie. A że wskutek braku opieki nie można rozdzielić majątku, więc cierpi na tem cała rodzina.

Ponieważ nie mogę przyjechać, ani rujnować się na adwokatów, zatem proszę WPana poinformować mnie, do kogo mam skarżyć sąd krakowski, czy do ministra, czy do namiestnictwa? Zdaje się, że jedynym skutkiem tej przewlekłej procedury będzie odebranie siostry mej z Krakowa.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi zostaję z poważaniem *Bernard Krzyżkiewicz.*

Kielce, 21 października 1902.

Dla kogo są przeznaczone poczekalnie kolejowe? Zdaje się, że dla publiczności. Prawda? Zarządy stacyj kolei Północnej jednak są innego zdania. Oto 2 wypadki:

W nocy z 20 na 21 b. m. jeden z podróżnych wysiadł o godzinie 11 w nocy w Trzebini. — Zdążał do Krakowa, a bezpośredniego połączenia z Krakowem wtedy nie miał. Musiał czekać do godziny 5 zrana. Udał się więc do poczekalni w Trzebini, usiadł sobie i chciał przeczekać do 5 zrana. Wkrótce nadszedł portyer i wezwał podróżnego do opuszczenia sali. Podróżny oparł się temu całą siłą, nadszedł urzędnik stacyjny i jemu także podróżny odpowiedział, że stanowczo ze sali się nie ruszy, bo w polu nocować nie będzie. Zostawiono go więc ostatecznie w sali, ale urzędnik zaznaczył, że będzie miał z tego powodu nieprzyjemności.

Drugi wypadek wydarzył się przed niedawnym czasem jednemu naszemu znajomemu, który, wracając ze Śląska, musiał w Dziedzicach, czekając na pociąg, idący do Krakowa, zatrzymać się od godziny 11½ w nocy do 4 rano. Podróżnemu temu zamknięto drzwi poczekalni przed nosem; na zimnie musiał on przeczekać kilka nocnych godzin.

Zapytać się więc godzi zarząd kolei Północnej, dla kogo przeznacza swoje poczekalnie?...

Z dyrekcyi poczt. Z dniem 1 listopada b. r. zaprowadzoną zostanie codzienna służba listonosza wiejskiego przy urzędzie pocztowym w Tyrawie Wołowskiej dla miejscowości: Hołuczków, Siemuszowa, Wola Krecowska, Kreców i Rozpucie.

Z Łańcuta piszą nam: Dnia 22 października odbyło się nabożeństwo uroczyste na cześć naszego bohatera Tadeusza Kościuszki za staraniem miejscowej inteligencyi. Nabożeństwo odprawił ks. Walenty Mazanek, inspektor szkolny, asystowali mu przy katafalku miejscowi księża. Szkoda tylko, że kościół nie był przepełniony uczestnikami.

Biblioteka strażacka. Nakładem krajowego związku ochotn. straży pożarnych wyszedł nr 37 „Biblioteki strażackiej" zawierający rozprawę Antoniego Szczerbowskiego p. t. „Pogotowia pożarne podczas publicznych widowisk". Rozprawkę tę aprobował Wydział krajowy, a zawarte w niej regulaminy zalecone zostaną magistratom i zwierzchnościom gminnym do przyjęcia i urzędowania.

Przybór Wisły. Z Warszawy donoszą: Zapowiedziany przybór wody w górze Wisły rozpoczął się i to gwałtownie pod Warszawą. Dzisiaj dnia 23 b. m. o godzinie 2 po południu, stan wody wynosił 11 stóp, przy słabnącym przyborze.

Wybuch kwasu solnego zdarzył się onegdaj w gmachu uniwersytetu warszawskiego, na szczęście bez ciężkich następstw. W czasie kiedy studenci II kursu zajęci byli w pracowni chemii rozbiorowej, na I piętrze położonej, w korytarzu prowadzącym do pracowni pękł balon napełniony kwasem solnym. Duszący gaz w jednej chwili wypełnił korytarz, wejście do pracowni i ją samą tak, że studenci w obawie przed uduszeniem się, zmuszeni byli oknem wydostać się na dach od ulicy Oboźnej i tu przeczekać całą godzinę, dopóki nie ulotnił się duszący gaz.

Pomnik A. Gierymskiego. Z Warszawy donoszą: Po zamknięciu wystawy obrazów Aleksandra Gierymskiego okazało się, że dochód, z tego źródła osiągnięty, wyniósł 693 ruble 16 kop. Sumę tę komitet Tow. zach. sztuk pięknych przeznaczył na kupno gruntu wieczystego na cmentarzu w Rzymie i na postawienie tamże odpowiedniego pomnika. Pomysł pomnika wypracował p. Antoni Madejski. Na kolumnie marmurowej umieszczony będzie biust bronzowy artysty, znany z wystawy. Kosztorys obliczony został na 1000 rubli, która to suma znajduje się prawie w całości w ręku komitetu. Oprócz dochodu z wystawy, komitet otrzymał bowiem jeszcze 100 rubli od hr. Ign. Milewskiego i 500 franków od panny Zofii Abakanowiczówny.

Ze świata.

Defraudacye. W Berlinie w ogromnym składzie bielizny Israela, bracia Juliusz i Berthold Bezasowie, z których jeden był kasyerem, a drugi buchalterem, popełniali od lat 15 sprzeniewierzenia, które teraz dopiero wyszły na jaw. Sprzeniewierzone kwoty wynoszą razem około 700.000 marek.

Jak donoszą z Budapesztu, egzekutor gminny w Essegg, Antoniewicz, uciekł, sprzeniewierzywszy znaczniejsze kwoty pieniężne.

Legion dla Macedonii organizuje w Liwornie oficer włoskiej obrony krajowej Ferrandi.

Skandal w prasie paryskiej. Dawny organ rządu francuskiego „Le Français", będący wieczornem wydaniem dziennika „Matin", otrzymał od pewnego ambasadora, który stosunkowo niedawno przybył do Paryża, 50.000 franków jako składkę. „Le Français", znany z podawania sensacyjnych wiadomości, usiłował podobno wymusić na ambasadorze owym znacznie większą kwotę, podobno milion franków. Wedle „Petit Bleu" ambasador zrobił doniesienie karne, a sąd wdrożył śledztwo przeciwko redakcyi wspomnianego pisma. Podobne dyplomatą owym ma być niemiecki ambasador, ks. Radoliński.

Międzynarodowy kongres antigruźliczy. Onegdaj wieczorem odbył się w salach parlamentu berlińskiego wieczór powitalny na cześć gości, którzy przybyli na obrady międzynarodowej konferencyi dla zwalczania gruźlicy. Między obecnymi znajdował się minister Studt, profesorowie Koch, Leyden i Lassar z Berlina, Borcht z Monachium itp. Z gości zagranicznych przybyli Schrötter i Kusy v. Dubrav z Wiednia, Koranyi z Budapesztu, Dworzak i wielu innych.

Proces o zamordowanie Stambułowa. Dnia 15 lipca 1895 r. wykonano morderczy zamach na Stambułowa, który skutkiem strasznych ran umarł na trzeci dzień po zamachu, a do dnia dzisiejszego rząd nie ukończył jeszcze procesu przeciwko sprawcom zamachu. Proces toczy się wprawdzie w Sofii, ale widocznie władzom chodzi tylko o zachowanie pozorów. Macedończyk Michał Strancew, zwany Halju, oskarżony o zamordowanie Stambułowa, wypiera się współudziału w mordzie. Świadek Petkow, który w czasie zamordowania Stambułowa znajdował się w jego towarzystwie, zeznał, że nie może z całą stanowczością go rozpoznać, natomiast drugi świadek, Gunczo Todorow, sądzi, że Halju pierwszy strzelił do Stambułowa. Inni świadkowie zeznają identycznie z zeznaniami Stambułowa na łożu śmierci. Wymienił on wówczas jako morderców Macedończyka Halju i innych.

Ks. Tuan, słynny „bokser" chiński, znajduje się obecnie w nędzy, tak dalece, że musiał przyjąć miejsce w sklepie z herbatą. Jak wiadomo, przebywa on na wygnaniu w prowincyi Kuan-Fu.

Choroba Lenbacha. Znakomity malarz monachijski, Lenbach, został rażony atakiem apoplektycznym. Życiu artysty nie grozi jednak, zdaniem lekarzy, niebezpieczeństwo.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister handlu zamianował komisarzy w dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi Tomasza Bieniawskiego i Franciszka Schneidra sekretarzami.

Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę 24 października: „Balladyna".
W niedzielę 25 października: „Balladyna".

Repertoar Teatru ludowego.

W sobotę: „Powietrze wielkomiejskie".
W niedzielę po południu: „Zbójcy" (w roli Franciszka Moora wystąpi p. Stanisław Knake-Zawadzki); wieczór: „Wicek i Wacek".

Z kalendarza. W sobotę 25 października: Chryzanta, Daryi i Kryspina mm.; w niedzielę 26 października: Ewarysta p. i Fulka b.; w poniedziałek 27 października: Sabiny i Florentego.

Wschód słońca 25 października o godzinie 6 min. 18, zachód o godzinie 4 minut 31; długość dnia godzin 10 minut 13.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 23 października pochmurnie; termometr doszedł od + 4·4 C. do + 9·6 C.; barometr szedł w górę.

Dnia 24 października o godzinie 7 rano stan barometru 758·3 mm, termometru + 0·9 C.

Wiatr północny.

Mianowania w szkolnictwie.

(*Telefonem*).

Lwów. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Antoninę Framównę nauczycielkę mł. dla robót ręcznych kobiecych w 6-kl. szk. wydz. żeńskiej im. król. Jadwigi we Lwowie. Józefę Augerównę i Zofię Zawitowską naucz. star. kursu praktycznego robót ręcznych kobiecych w szkole im. król. Jadwigi we Lwowie, Franciszka Bartesza n. mł. 5-kl. szk. w Suchej, Leę Friedmanównę n. st. 5-kl. szk. żeńskiej w Kopyczyńcach, Franciszka Zemlika n. st. 4-kl. szk. w Zawoi, Stanisława Jankowskiego n. kier. 2-kl. szk w Odrowążu, Jana Garbienia n. k. 2-kl. szk. w Maniowach. Nauczycielkami i nauczycielami szkół 1-klasowych: Maryę Zarazikówkę w Skomielnie Czarnej, Władysława Pawlika w Trzebuni i Mikołaja Horoszkę w Piskorowicach.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Olimpię Wachtlową nauczycielkę star. ze szkoły im. Konarskiego do szkoły im. Elżbiety, a Marcelę Kawską n. st. ze szkoły im. Elżbiety do szkoły im. Konarskiego we Lwowie, Hilarego Dobrzańskiego n. k., Michała Lisowskiego n. star. i Karola Mokrzyckiego n. mł. szkoły mięszanej do szkoły męskiej w Przemyślanach, Joannę Ostafińską i Gabryelę Stuglikównę n. st., Franciszkę Markiewiczównę n. mł. szkoły mięszanej do szkoły żeńskiej w Przemyślanach.

W stan spoczynku przeniesiony Karol Feiner, n. kier. w Uścieczku.

Przełożeństwo zboru izraelickiego w Samborze zamianowało na dalszy trzechletni okres swoim komisarzem do komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych Salomona Mandla, profesora gimnazyum, a egzaminatorem Marka Singera, nauczyciela religii mojżeszowej.

Rada szkolna kraj. udzieliła gminie Rychcice (Drohobycz) bezprocentowej pożyczki w kwocie 2 tysiące koron na budowę szkoły.

Minister oświaty nadał 4-klasowej prywatnej szkole ludowej żeńskiej Wiktoryi Niedziałkowskiej we Lwowie prawo publiczności począwszy od roku szk. 1902/3.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

—Z teatru. Repertoar bieżącego tygodnia przyniósł nam wznowienie niegranej od lat kilkunastu firmy Meilhaca i Halevyego p. t.: „Kamionka". Wznowienie nie było pomysłem szczęśliwym ani pożądanym, głównie ze względu, że scena nasza w ostatniej dobie nie celuje bynajmniej w oddawaniu stylu krotochwil francuskich, i większość podejmowanych w tym kierunku prób, cechują usterki, wynikające z braku należytego zgrania się i odpowiedniego stylizowania lekkiego repertoaru. Lekkość, żywość i dowcip francuskiej krotochwili w grze niektórych artystów przechodzi w rubaszną trywialność i szkicowanie tylko pospiesznem recytowaniem słów przewodniej myśli autorów. Ujawniło się to szczególniej w przedstawieniu „Kamionki", tego pieniącego się jak szampan dowcipem i lekką robotą utworu, który zdobył sobie ongi w repertoarze scen europejskich rozgłos, nieledwie graniczący z popularnością „Pięknej Heleny". A szkoda, bo publiczność nasza skwapliwie pospieszyła do teatru, aby odświeżyć dawne wspomnienia. W gronie artystów, biorących udział w przedstawieniu „Kamionki", na pierwszy plan wysunął się p. Walewski, w roli Musardiera. Gra tego artysty była istotnie nacechowana humorem wytwornym i starannością w szczegółach, wolną od jaskrawej trywialności, której nie zdołali uniknąć inni współgrający. Zajmujący typ aktorki z „Folies Amoureuses" stworzyła p. Mrozowska, zarysowując z talentem ostre kontury sylwetki, bardzo prawdziwej i efektownej. P. Senowska przesadnie i z patosem deklamowała tyrady pani Pichard. — Rekwizytorom należałoby zwrócić uwagę na rażące błędy ortograficzne afisza „Folles Amoreuses" w akcie drugim.

— **Raula Koczalskiego** opera „Rymond" została przedstawioną po raz pierwszy na scenie teatru w Elberfeldzie. Pisma niemieckie, jak „Frankfurter Zeitung", „Berliner Tageblatt", „Kölnische Volkszeitung" na ogół pochlebnie wyrażają się o muzyce Koczalskiego, czyniąc poważne zarzuty librettu, osnutemu na tle dziejów Zakonu krzyżackiego.

— **Nowe książki.**

„Historya literatury powszechnej" z ilustracyami przez Juliana Adolfa Święcickiego. Tom V część I i II. Literatura perska. Warszawa. Wydawnictwo „Biblioteki dzieł wyborowych".

Dział ekonomiczny.

Krajowa Rada kolejowa. Marszałek krajowy zwołał pełną krajową Radę kolejową na szóstą zwyczajną sesyę. Posiedzenie kraj. Rady kolejowej odbędzie się 12 listopada br. o godz. 11 rano w gmachu sejmowym. Porządek dzienny jest następujący: 1) Odczytanie protokołu posiedzenia V zwyczajnej sesyi z d. 23 maja b. r. 2) Zarządzenia poczynione wskutek uchwał krajowej Rady kolejowej, powziętych na poprzedniej sesyi. 3) Uchwały sejmowe powzięte na ostatniej sesyi. 4) Kolej lokalna Przeworsk-Bachórz. 5) Przedłożenie kolei lokalnej Piła-Jaworzno. 6) Projekty kolei lokalnych, objęte uchwałą sejmową z dnia 4 lipca b. r. 7) Kolej lokalna Lwów-Podhajce.

Z krajowej komisyi przemysłowej. Pod przewodnictwem marszałka krajowego Andrzeja hr. Potockiego odbyło się wczoraj we Lwowie pełne posiedzenie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. Wobec rezygnacyi ks. Andrzeja Lubomirskiego z godności pierwszego wiceprezesa komisyi, wybrano na jego miejsce hr. Władysława Zamoyskiego. Między innemi uchwalono wnioski co do udzielenia 15 pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego w ogólnej kwocie 238.000 kor., a mianowie: 1) fabryce zapałek 50.000 kor., 2) fabryce chemicznej „Tlen" 25.000 kor., 3) zakładowi wyrobu sztucznych wód mineralnych do 30.000 kor., 4) jednej z garbarń do 40.000 kor., 5) zakładowi malowania na porcelanie i szkle 20.000 kor., 6) zakładowi wytwórczemu przyborów szkolnych 16.000 kor., 7) zakładowi wytwórczemu witraż i oszkleń artystycznych 15.000 kor., 8) fabryce lin drucianych 10.000 kor., 9) fabryce wyrobów cementowych 10.000 kor., 10) stowarzyszeniu dla wyrobu szat liturgicznych 10.000 kor., 11) pracowni kilimów 4.000 kor., 12) pracowni ślusarskiej 3.000 kor., 13) przedsiębiorstwu tkackiemu 2.000 kor., 14) przedsiębiorstwu koszykarskiemu 2.000 kor., 15) pracowni kwiatów sztucznych 1.000 kor.

Uchwalono dalej reorganizacyę biura komisyi przez zaprowadzenie, oprócz sekretarza, posady jednego referenta stałego dla spraw przemysłowych

i dwóch aplikantów. Przyjęto wnioski co do szerszej akcyi przemysłowej na polu podniesienia przemysłu przez powiększenie funduszu przemysłowego do pięciu milionów koron i co do uwolnienia od wszelkich podatków niepaństwowych akcyjnych zakładów kredytowych o kredycie akcyjnym przynajmniej 5 milionów koron. Uchwalono także preliminarz wydatków na cele przemysłowe na rok 1903.

Kartel naftowy. Dziś podjęte zostały w Trzebini posiedzenia komitetu dla kartelu naftowego.— Według komunikatu, wszystkie ważniejsze przeszkody są usunięte i w sobotę spodziewają się podpisania kartelu.

Wiedeń, 24 październ. Pszenica na jesień 7·51 do 7·52. Pszenica na wiosnę 7·54 do 7·55. Zyto na jesień 6.73 do 6·74. Zyto na wiosnę 6·70 do 6·71. Kukurydza na wrzesień-październik 6·75 do 6·80. Kukurydza na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 6·53 do 6·54. Owies na wiosnę 6·57 do 6·58. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —.— do —·—.

Usposobienie ustalone; pogoda piękna.

Budapeszt, 24 październ. Pszenica na październik 7·43 do 7·44. Pszenica na kwiecień 7·38 do 7·39. Zyto na październik 6·45 do 6·46. Zyto na kwiecień 6·44 do 6·45. Owies na październik —·— do —·—. Owies na kwiecień 6·27 do 6·28. Kukurydza na maj 5·78 do 5·79. Rzepak na sierpień 11.70 do 11·80.

Chęć kupna mierna, oferty rezerwowane; — pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Koło polskie przeciw rządowi i ministrowi Piętakowi. „Słowo Polskie“ zamieszcza korespondencyę ze Lwowa, której autor, najwidoczniej jeden z posłów, należących do Koła polskiego, wprost pisze, że na poniedziałkowem posiedzeniu Koła rozdrażnienie przeciwko gabinetowi dra Koerbera przybrało formy bardzo ostre i że tylko wysiłki nadzwyczajne prezesa Jaworskiego i ministra dra Piętaka zapobiegły uchwaleniu rezolucyi, wymierzonej przeciwko rządowi. Rozchodziło się mianowicie, oprócz spraw innych, o zamianowanie kandydata polskiego urzędnikiem w ministerstwie rolnictwa. Rzecz zdawała się umówioną i na korzyść Polaków rozstrzygniętą. Tymczasem na dwa dni przed zebraniem się Izby poselskiej „Wiener Ztg“ ogłosiła szereg nominacyj na wyższe i średnie posady w ministerstwie rolnictwa. Wśród zamianowanych sami Niemcy i jeden Czech, bar. Prażak, syn zmarłego ministra. Polaka nie zamianowano ani jednego. „Taki rezultat — pisze korespondent — równał się wyraźnej odprawie żądań polskich i to odprawie podstępnej, dla Koła hańbiącej“.

„Sprawa nominacyi w ministerstwie rolnictwa odsłoniła — pisze autor korespondencyi dalej — w sposób bardzo dobitny fakt, iż minister dla Galicyi, dr Piętak, nie posiada wpływu w gabinecie“.

Korespondent przyznaje p. Piętakowi wiele zalet osobistych, uznaje jego pracowitość, lecz czyni mu zarzut, że „nie umie dra Koerbera powstrzymać od wielu kroków, dla Polaków niefortunnych, nie umie nakłonić go do oparcia swego stosunku do Polaków i do Koła polskiego na zasadach, które i państwu i Polakom oddałyby większą korzyść, niż sytuacya obecna“.

„Trzyletnie dzieje gabinetu obecnego dowiodły — kończy parlamentarny korespondent, — że d Koerber może się uważać za szczęśliwego, mając za ministra dla Galicyi dra Piętaka; interesy polskie natomiast pod wielu względami potoczyłyby się fortunniej, gdyby ministrem była natura bardziej kanciasta, energiczniejsza, wyposażona temperamentem bardziej politycznym“.

— Konsolidacya wyborcza Rusinów. Mimo zaciekłych swarów pomiędzy Ukraińcami a Starorusinami, obydwie partye łączą się jednak zawsze tam, gdzie przy wyborach pragną zwalczyć kandydata polskiego. W opróżnionym przez śmierć ś. p. Karola hr. Dzieduszyckiego okręgu wyborczym Stryj-Drohobycz toczy się obecnie żywa agitacya, ażeby nie dopuścić do wyboru Polaka. W tej sprawie odbyło się przed kilku dniami w Tuchli zgromadzenie członków staroruskiego stowarzyszenia politycznego „Podgórska Rada“. Uchwalono na niem wysunąć kandydaturę jednego z wybitnych Starorusinów, grecko-katolickiego parocha, ks. Bazylego Dawydiaka. Zarówno stowarzyszenie, jak i kandydat, należą do zaciętych przeciwników frakcyi ukraińskiej, którą też tępią w powiecie niemiłosiernie. Było przeto ciekawem, jak zachowają się Ukraińcy. Otóż „Diło“ ogłasza w tej sprawie komunikat ukraińskiego „Narodnego komitetu“, który oświadcza, że „pora jest spóźniona i nie byłoby wskazanem występować przeciw dokonanemu faktowi. Wobec tego „Narodny komitet“ nie będzie wywierał ingerencyi przy tych wyborach, a pozostawia całą akcyę miejscowym działaczom“. Jestto oczywiście zatwierdzenie kandydatury Starorusina przez Ukraińców i cicha konsolidacya obu wrogich sobie stronnictw. *(W.)*

— Strejk górników we Francyi już podobno ukończony. Bezpośrednio atoli przed podjęciem pracy na nowo, przyszło do groźnych zaburzeń w Dunkierce.

Ostatnie wiadomości donoszą o tem: Strejkujący zrabowali sklepy i wtargnęli do pałacu sprawiedliwości, przed którym stała kawalerya. Obrzucono ją cegłami i węglem; jednego porucznika zraniono w głowę. Wszyscy komisarze policyi są pokaleczeni. Strejkujący wznieśli następnie na Quais barykady z wozów i beczek, zapalili słomę, oliwę oraz inne towary, i zrabowali dom firmy handlowej Vimilly, który potem podpalili; ogień jednak rychło stłumiono. Ponieważ Dunkierka jest fortecą, komendant placu ogłosił stan oblężenia. — Burmistrz oddał całą władzę w ręce komendanta placu. Wszystkie domy i sklepy są pozamykane.

Wiadomość o tych rozruchach nadeszła do parlamentu francuskiego w chwili, gdy właśnie obradował nad strejkiem. Poseł socyalistyczny Jaurès wniósł, ażeby rząd postarał się o zakończenie strejku. Żądał przymusowego uregulowania płacy i zaopatrzenia robotników na starość. Prezydent Combes odpowiedział, że pierwsze żądanie postara się spełnić, — uregulowanie płacy jest jednakże rzeczą pracodawców i robotników, rząd tu tylko pośredniczyć może.

Dyskusya stała się bardzo drażliwa, zwłaszcza gdy nadeszły wieści z Dunkierki, tem większe zadowolenie wywołał telegram, że strejk już ukończony. Izba pod wrażeniem tej wieści udzieliła rządowi wotum zaufania 375 głosami przeciwko 164.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 października.

Jubileusz Konopnickiej we Lwowie. Do komitetu urządzającego uroczysty obchód jubileuszowy Maryi Konopnickiej ciągle zgłaszają się nowe korporacye i delegacye, pragnące wziąć udział w uroczystości. Wczoraj zapowiedziało swój udział Tow. politechniczne i pedagogiczne, delegacye prowincyonalne i zakordonowe, Beseda czeska i serbsko-chorwacko-bułgarska.

Towarzystwo ludoznawcze uchwaliło wziąć oficyalnie udział, oraz poświęcić pamięci jubilatki rocznik kwartalnika etnograficznego „Lud“.

Wieczorek Kościuszkowski urządza lwowski „Sokół w niedzielę wieczór.

W teatrze lwowskim odbył się wczoraj pierwszy występ gościnny p. Śliwickiego, artysty teatrów warszawskich. Sliwicki grał Henryka w „Dzwonie zatopionym“ Hauptmanna. Że znakomicie i z wielkiem uznaniem przepełniającej teatr publiczności, dodawać nie potrzeba.

Sezon operowy w teatrze lwowskim zapowiada się interesująco. Z nowości wystawione będą: „Marya“ Melcera, „Tosca“ Pucciniego i „Chopin“ Orefiego. Pani Korolewicz została zaangażowaną na występy.

Lwowska Izba lekarska. Ponieważ jeden z lekarzy wybrany członkiem, drugi zaś zastępcą członka do Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej z okręgu Rawa, Sokal, Żółkiew, Kamionka, Gródek wyboru nie przyjęli, trzeci zaś lekarz wybrany został równocześnie członkiem i zastępcą członka z okręgu Lwów powiat, Bóbrka, Żydaczów, Przemyślany, Rohatyn i przyjął wybór członka, przeto namiestnictwo rozpisało na dzień 6 listopada wybory jednego członka i 2 zastępców.

Poseł Romanowicz wybrany został wczoraj wiceprezesem Rady szkolnej okręg. miejskiej we Lwowie.

Dr Matylda Goldfussówna, asystentka kraj. stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej, została na własne żądanie zwolnioną od pełnienia obowiązków.

Proces polityczny. Dziś rano odbył się w sekcyi III przed radcą Maksymowiczem proces przeciw trzem członkom partyi socyalno-demokratycznej a mianowicie. Semenowi Witykowi, Ignacemu Menkesowi i Dawidowi Salamandrze. Akt oskarżenia zarzucił im obrazę armii i policyi, jakiej dopuścili się: Menkes na zgromadzeniu przedwyborczem do Rady miejskiej, odbytem w lokalu krawców — Wityk w lokalu handlowców, mówiąc o święceniu dnia 1 maja, Salamander zaś dopuścił się obrazy władzy w mowie wygłoszonej na pogrzebie Lichta, ofiary krwawych rozruchów. Za to S. Wityk skazany został na 7 dni aresztu, Ign. Menkes został uwolniony, Salamandra zaś rozprawę z powodu spóźnionej pory odroczono.

Zajście z Rusinami na uniwersytecie lwowskim miało miejsce wczoraj na wykładzie prof. dra Aleksandra Kolessy — jak wiadomo — należącego do partyi ukraińskiej. Donoszą o tem pisma tutejsze w następujących słowach:

Na wykłady tego profesora prócz studentów Ukraińców zapisało się też kilku studentów z partyi staroruskiej. Gdy na zapowiedziany wykład przybyli także alumni, a między nimi czterech Starorusinów, studenci radykalni przyjęli tych ostatnich obelgami. Napadnięci w ten sposób Starorusini nie zważali na prowokacyę, lecz zasiedli spokojnie w ławkach. I byłoby się na tem skończyło, gdyby nie przybycie studenta Maurycego Barbacha, uważającego się za Ukraińca, a który namówił radykalnych studentów do opuszczenia sali. W sali pozostało tylko czterech alumnów staroruskich. Za chwilę wszedł prof. Kolessa i rozpoczął wykład. Zaraz potem jednak wszedł do sali student Bryhowicz, Ukrainiec, zbliżył się do prof. Kolessy i przeprowadził z nim cichą rozmowę. Po jego wyjściu oświadczył staroruskim alumnom prof. Kolessa, co następuje: „Muszę być bezstronnym. Widzę pomiędzy panami wielkie nieporozumienie i proszę załatwić je pomiędzy sobą, inaczej bowiem będę zmuszony zawiesić wykłady. Muszę być bezstronnym“. Rzekłszy to, dr Kolessa zabrał płaszcz i wyszedł z sali.

„Hałyczanin“ dzisiejszy, organ Starorusinów, donosząc o powyższem zajściu, dodaje o siebie: „Fakt powyższy jest ciekawym z wielu względów. Studenci ukraińscy, a nawet słuchacze teologii poszli pod komendę „Ukraińca“ żyda. Profesor wszechnicy poddał się naciskowi studentów, bojkotujących swoich kolegów, i przerwał wykład, chociaż do tego nie miał prawa, albowiem chciało go słuchać czterech studentów, a zasada uniwersytecka głosi, że „tres faciunt collegium“. Zasada powyższa oznacza, że jeżeli w sali znajduje się tylko trzech słuchaczów, chociażby głuchych i ślepych, profesor ma obowiązek wykładać. — Rozumie się, że zachowanie się prof. Kolessy i usunięcie się jego od wykonania obowiązku będzie przedmiotem dochodzenia ze strony senatu akademickiego“.

Przedstawicielom polskim w procesie o Morskie Oko, dr. Tchórznickiemu. prof. Balcerowi i dr. Kornowi — w myśl uchwały lwowskiej Rady miejskiej — dr Małachowski przesłał na piśmie wyrazy uznania. Nadto podziękował prezydent dr. Rutowskiemu i dr. Czołowskiemu za zebranie materyału dowodowego.

Szulernie. „Kuryer Lwowski“ poruszył sprawę szulerki, uprawianej na olbrzymią skalę przez całe bandy karciarzy po publicznych kawiarniach miast prowincyonalnych i w samym Lwowie. Do Kołomyi wysłała nawet policya lwowska agenta Przestrzelskiego, który urządził nagonkę za szulerami. Niestety złowił tylko kilka „płotek“, a karasie umknęły. O rozbojach karcianych we Lwowie piszą z miasta do „Kuryera Lwowskiego“:

„O tem, że w dzień i w nocy po lwowskich kawiarniach..., dalej przy ulicy... w kawiarni de..., a nawet w... w bocznych gabinetach rabowali ludzi, lwowska policya powinna była wiedzieć, a jeżeli nie wiedziała, to szkoda. Przy takiej grze „nasze“ było nieraz do 20—30 ludzi, gdyby na śmiech... wszedł tylko, byłby to musiał spostrzedz, ale kawiarz wie dobrze, jak na to poradzić. Najwięcej zawinił ten. który pozuje... a w kawiarni swojej uprawia do spółki z... L....ami et com. rozbój na najbiedniejszej części społeczeństwa, bo urzędnikach. Przecież i to wiadomo wszystkim, że wynajmuje pokoje do gry, ale tam to już odbywa się większy rozbój. Ja chętnie stawałbym jako świadek, ale boję się kompromitacyi, bo przegrawszy około 4000 koron, przynajmniej chcę uniknąć wstydu. Gdy należyty dozór będzie nad kawiarniami, nie będzie złego. Przedewszystkiem nory te nie powinny być otwarte po całych nocach. Front zamykają, a gdzieś w tylnych pokojach grają po 40 do 50 godzin (!). Taka banda jest niezmęczona, będąc w spółce — jedni idą spać, wypocząwszy, zmieniają się i tak bez końca. Strach, co nieraz widziałem, jak taka ofiara zgrawszy się, idzie do domu bez centa, z myślą, że tam żona i dzieci nie mają kromki chleba.“

Grą w karty tłomaczą się też liczne w kraju samobójstwa i defraudacye.

„Spółka konsumcyjna urzędników“, założona przed półtora rokiem, uchwaliła likwidacyę. Spółka liczy 290 członków z udziałami na łączną sumę 25.920 koron; passywa wynoszą 18 tysięcy koron, na co jest pokrycie w towarach i inwentarzu 18.859 koron. Powody upadku Spółki są: gospodarka bez planu, szalenie droga administracya, która pochłaniała 76 prc. funduszu obrotowego, oraz nieodpowiedni lokal, jaki wybrano na sklep i bufet.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W sobotę: „Dzwon zatopiony“ (występ Śliwickiego).
W niedzielę o godz. 12 w południe: Poranek ku uczczeniu Konopnickiej; po południu: „Dramat Kaliny“; wieczorem: „Świat na opak“.
W poniedziałek: „Mamselle Marion“, operetka Planquetta.

(Telefonem 24 października)

Lwów. Padał tu dzisiaj pierwszy śnieg.

Lwów. Na wiec rękodzielników w Krakowie wyjeżdża ze Lwowa 25 delegatów z rozmaitych stowarzyszeń przemysłowych.

Policya aresztowała 7 rzezimieszków, jako silnie podejrzanych o współudział w zamachu morderczym na sierżanta policyi Końcaka.

Inauguracya powszechnych wykładów uniwersyteckich odbędzie się dnia 9 listopada.

Bawi tu dr Karłowicz, redaktor i autor wychodzących obecnie słowników języka polskiego.

Lwów. „Słowo Polskie“ dowiaduje się, że wobec okoliczności, iż ś. p. książę Kalikst Poniński zmarł, nie zostawiwszy żadnego testamentu, przeprowadzone będzie postępowanie „ab intestato“. Podług ustawy, spadkobiercami legalnymi są dzieci i wnuki siostry zmarłego, księżnej Lubomirskiej. Majątek przejdzie na trzy linie: na linię Lubomirskich z Równego, księcia Stanisława z Niżyńca, księżnę Adamową i jej córki i na księcia Hieronima z Rozwadowa.

Lwów. „Słowo Polskie“ donosi, że wczoraj na cytadeli aresztowano trzech rezerwistów za odezwanie się podczas czytania listy kontrolnej „jestem“, albo „tutaj“ zamiast „Hier“.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 24 października.

Lwów. »Gazeta Lwowska« ogłasza, że ministerstwo handlu nadało kontrolorowi pocztowemu w Tarnopolu, Włodzimierzowi Czerwińskiemu, posadę zarządcy pocztowego w Zbarażu.

Lwów. Z Mościsk donoszą do „Gazety Lwowskiej“, że w Bolanowicach wybuchł onegdaj pożar w fabryce wódek i likierów, należącej do spadkobierców hr. Kazimierza Drohojowskiego i zniszczył ją z całem urządzeniem. Magazyny z likierem uratowano. Szkoda wynosi około 27.000 K.

Budapeszt. Minister honwedów Fejervary przywiózł podobno z Wiednia uspakajające wyjaśnienie co do nowej ustawy o poborze rekrutów z rezerwy uzupełniającej.

Budapeszt. „Pester Lloyd“ donosi z Rjeki: Na zgromadzeniu kontrolnem kapitan Planer odczytał ustępy z regulaminu w węgierskim języku, a potem feldfeblowi polecił przetłómaczyć to na włoski i kroacki. Wtedy wystąpił jeden z rezerwistów i powiedział: „Panie kapitanie, pan ma tu w Rjece, na ziemi włoskiej, mówić tylko po włosku“. Rezerwistę tego natychmiast uwięziono i skuto w łańcuchy; wytoczono mu potem śledztwo.

Berlin. Hr. Bülow nie czuje się pewnym na swojem stanowisku. Jako objaw tego podnoszą, że parlamentarny obiad, zapowiedziany na przyszły tydzień, został odroczony.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ zamieszcza artykuł w sprawie serbskiej z powodu przesilenia gabinetowego w Serbii. Dziennik podnosi, że w Wiedniu za szybko urządzono pogrzeb rosyjsko-serbskiej przyjaźni. „Nie trzeba mówić, iż ostateczna strata Bośni i Hercegowiny dla Serbów nie może być pomyślną tak długo, jak długo Serbia idzie z Rosyą ręka w rękę“.

Deputacya na pogrzeb ks. Swieżego.

Wiedeń. Pogrzeb ś. p. ks. Świeżego odbędzie się dopiero jutro. Z Koła polskiego wyjeżdżają, jako delegaci, posłowie: Roszkowski, ks. Pastor i Szajer. Poseł Roszkowski wygłosi mowę nad grobem. — Klub czeski wysyła delegacyę, złożoną z posłów: Wacława Hrubego, Swozila i Skali.

Wskrzeszenie prawicy.

Wiedeń. Dziś zjawił się na posiedzeniu Rady państwa hr. Thun i konferował z wybitnymi przedstawicielami Koła polskiego, szlachty czeskiej i stronnictwa katolickiego. Jaki cel mają te konferencye nie wiadomo, ogólnie jednakże przypuszczają, iż dotyczą one nowej kombinacyi politycznej.

Wiedeń. Dowiaduję się z dobrego źródła, że rząd pośrednio za pomocą wybitniejszych posłów polskich usiłuje z Czechami nawiązać rokowania. Z drugiej strony podnoszą, że obecność hr. Thuna w Wiedniu skierowaną ma być przeciw Koerberowi i że Thun czyni starania o wskrzeszenie dawnej prawicy.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odczytano wnioski i interpelacye, a wśród nich wniosek nagły Klofacza z powodu śmierci żołnierza w Rokiczanach, w którym to wypadku zawinić mieli lekarze wojskowi.

Prezydent Vetter zarządza głosowanie nad wnioskiem komisyi o wyrażenie nagany posłowi Bergerowi.

Lewica opuszcza salę. Wniosek komisyi uchwalono.

O bezrobocie w Pradze.

Z kolei przystąpiono do rozpraw nad nagłym wnioskiem Klofacza w sprawie bezrobocia w Pradze.

Klofacz w uzasadnieniu nagłości swego wniosku domaga się udzielenia pracy robotnikom, szczególnie przy budowlach kolejowych. Rząd powinien baczyć na to, że tysiące robotników w Pradze chodzi bez zatrudnienia i nie powinien czekać, aż głód i rozpacz podyktnją postępowanie bezwzględne.

Kink zaznacza, że akcya sanacyjna nie powinna się ograniczać tylko na Pragę, ale na wszystkie kraje i prowincye, zachodzi bowiem przesilenie powszechne. Mowca zwraca się z apelem do rządu, aby wespół z Izbą uczynił, co tylko jest możliwe, aby bezrobociu zaradzić. Oświadcza się jednak przeciw nagłości wniosku Klofacza.

Zabiera głos minister kolejowy Wittek.

Minister w przemowie swojej zaznaczył, że rząd dokłada starań, ażeby przyjść z pomocą ciężkiemu położeniu przemysłu w granicach, na jakie mu pozwala uchwalony kredyt. Zarząd kolei państwowych w r. 1901/2 poczynił zamówienia w sumie około 60 milionów koron, w r. 1903 i z dwóch lat poprzednich pozostaje jeszcze do rozporządzenia 6 milionów koron, po ustawodawczem uchwaleniu budżetu na r. 1904 okrągło pozostanie do rozporządzenia nowych 21 milionów. Rząd też nadal o ile możności będzie czynić naprzód zamówienia dla kolei, budujących się w Alpach, jednakże jest to tylko częściowo możliwem tak ze względów budżetowych, jakoteż technicznych.

Co do kolei prywatnych, zaznacza minister, że koleje te pozostają pod ścisłą kontrolą rządu, a rozwój ich daje ogółem wyniki pomyślne. Co do dalszego rozwoju, to na przeszkodzie stoi ogólna depresya wskutek zmniejszenia się dochodów. Minister mimo to będzie się starał dopomódz kolejom w przyspieszeniu ich rozwoju.

Przemawiali jeszcze Formanek, Brzeznowsky i Fressl, po nich zaś zabrał głos Hybesch.

Ponieważ nikt nie był zapisany do głosu, przemówił poseł Klofacz, przyłączając się do wniosku Formanka, który żądał, ażeby akcya sanacyjna rozciągnęła się także na inne kraje a nie wyłącznie tylko na Pragę.

Izba przyjęła jednogłośnie nagłość wniosku z dodatkiem posła Formanka.

O strejki rolne w Galicyi.

Z porządku dziennego przystąpiono do dyskusyi nad nagłością wniosków Romańczuka, Breitera i Daszyńskiego w sprawie strejków rolnych w Galicyi.

Zabiera głos poseł Romańczuk i zaznacza, że przedmiot jego wniosku nagłego stanowi smutną kartę w historyi zarządu austryackiego, który dopuścił do nadużyć i czynów, przeciwnych ustawie. Prezydent ministrów, przy obejmowaniu swego urzędowania, wydał cyrkularz do władz politycznych, jednakże ci, co mniemali, że będzie to miało jakikolwiek skutek, łudzili się optymizmem. Dowodem tego wybory do Sejmu w roku poprzednim, a zwłaszcza strejki rolne. Jeżeli się porówna postępowanie władz galicyjskich przy tej sposobności z postępowaniem przy osławionych wyborach badeniowskich w roku 1897, to porównanie wypadnie na korzyść ostatnich. (Słuchajcie!).

Poseł Romańczuk mówi dalej: Z powodu strejku aresztowano tysiące osób. Dopuszczano się nadużyć na szkodę chłopów Rozszerzano fałszywe wieści o strejku, jakoby chłopi napadali i palili dwory. (Głos: My o tem lepiej wiemy!). Zmyślona była także wiadomość o rzekomym telegramie do cara; chodziło o telegram do cesarza.

Mowca w dalszym ciągu opisuje genezę strejku, oraz wykazuje, że przyczyną strejku były tylko niezmiernie niskie płace robotników.

Godzina kwadrans na 5-tą, posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń (godzina $^1/_2$3). W tej chwili rozpoczęły się obrady nad galicyjskiemi wnioskami w sprawie strejków rolnych. Pierwszy przemawia Romańczuk, potem przemawiać będzie Breiter, a następnie Daszyński.

Wiedeń. Rozprawy polityczne nad mową dra Koerbera rozpoczną się w przyszły wtorek. Wszyscy bowiem wnioskodawcy wniosków nagłych, z wyjątkiem galicyjskich o strejkach, zgodzili się na odbycie najprzód tej dyskusyi. Z Czechów zapisali się do głosu: Pantouczek, Hruby, Herold i Stransky.

Studenci przeciw ciężarom wojskowym.

Budapeszt. Pewna liczba studentów zebrała się w kawiarni, aby uchwalić protest przeciw projektowi ustawy o przeniesieniu rezerwy uzupełniającej do stanu prezencyjnego armii i obrony krajowej. Policya nie dopuściła do odbycia zgromadzenia, którego przedtem nie zgłoszono u władz. Uczestnicy udali się następnie do sali szermierki, ale i tu przeszkodziła policya odbyciu zebrania, które ostatecznie odbyło się w redakcyi jednego z dzienników opozycyjnych. Uchwalono rezolucyę, postanawiającą wystosowanie memoryału do rządu i parlamentu z protestem przeciw ustawie. Rezolucya zawiera pogróżki, że w razie odmownej odpowiedzi odbędą się demonstracye. Uczestnicy zgromadzenia przeciągali następnie ulicami śródmieścia gwizdając i biegając. W końcu policya rozprószyła ich. Dwie osoby aresztowano.

Pruskie barbarzyństwo.

Wiedeń. „Do „Neues Wiener Tageblatt“ donoszą z Katowic, że odpowiedzialny redaktor wychodzącego tam pisma polskiego „Górnoślązak“ p. Hofmann, skuty został kajdanami z innym więźniem, zwyczajnym zbrodniarzem i tak razem z nim odwieziony został do Bytomia.

Ofiary zaburzeń w Częstochowie.

Wiedeń. Według doniesienia, jakie otrzymał „N. Wien. Tageblatt“, zastrzelonych zostało przez wojsko podczas ostatnich rozruchów w Częstochowie 30 osób a 160 odniosło rany.

Samobójstwo prezydenta sądu

Budapeszt. Prezydent sądu okręgowego z Solnoku, Sarkanyi, rzucił się wczoraj z czwartego piętra domu swego przy rynku Elżbiety na bruk ulicy i zabił się na miejscu. Przyczyny samobójstwa dotychczas nieznane.

Strejk garsonów.

Paryż. „Quartier latin“ wybuchł ogólny strejk kelnerów i garsonów w kawiarniach i restauracyach.

Skandal w prasie paryskiej.

Paryż. Sprawę szantażu, którego dopuścił się jeden z redaktorów dziennika „Français“ wyjaśniają w ten sposób, że redaktor tego pisma, nie wymusił pieniędzy na ambasadorze niemieckim, ks. Radolińskim, lecz na pani Deacon, Amerykance, której córka miała mieć stosunek z niemieckim następcą tronu podczas jego pobytu w Anglii. „Français“ zaczął podawać pieprzne szczegóły o pannie Deacon i wtedy otrzymał za milczenie 10.000 franków. Obecnie „Français“ chciał nowego okupu i pani Deacon zwróciła się o pomoc do ambasadora niemieckiego. Skargę przeciwko pismu „Francais“ wniósł ks. Radoliński. (Obacz w kronice artykulik pod tym samym tytułem. Przypisek Redakcyi“).

Morderca Stambułowa.

Sofia. Morderca Stambułowa, Michał Standrew, został zasądzony na karę śmierci.

Koniec strejku.

Wilkeabarre. W 70 proc. kopalniach węglowych rozpoczęto pracę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 24 października. Zamknięcie giełdy o g. 3·30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 672·50. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 707·50. Akcye Anglobanku 273·10. Akcye Unionbanku 533·—. Akcye Länderbanku 390·75. Akcye Bankvereinu 450·15. Akcye Bodencredit 923·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 536·—. Akcye kolei państwowych 703·25. Akcye kolei południowej 74·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 458·—. Akcye kolei Północnej 5660 Akcye kolei Czerniowieckiej 560·—. Akcye Alpiny 358·— Akcye Rima Muranyi 475·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1430·—. Akcye fabryki broni 302·50. Akcye tureckie tytoniowe 326·50. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·55. Renta majowa 100·65. Austryacka renta koronowa 100·15. Węgierska renta koronowa 97·50. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·95 4% Listy Banku krajowego 96·75. 4½% Listy Banku krajowego 101·—. 4% Listy Banku hipotecznego 95·75. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·15. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·40. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 97·15. 4% Pożyczka miasta Lwowa 94·75. Losy tureckie 111·50. Marki 116·92. Ruble 252·75.

Cukier 20·85 (stały), spirytus 37·40 (bez zmiany), — Nafta (bez zmiany).

Usposobienie spokojne. Montany osłabione.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 24 października 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą		Korony żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	252	50	254	—
Marki niemieckie	116	70	117	30
Franki papierowe	95	—	95	50
Dwudziestofrankówki w złocie	19	—	19	12
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100	—	100	75
4% " " " "	95	50	96	25
4½% Listy zastawne Banku krajow.	100	75	101	75
4% " " " "	96	50	97	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96	—	—	—
4% " " " " " " 41-letnie	96	50	—	—
4% " " " " " " 56-letnie	95	50	96	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98	—	99	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96	50	97	50
4% " miasta Lwowa	94	25	95	25
4½% " " "	100	25	101	25

Kawaler lat 28, oficyalista, mający **stałej** pensyi rocznej 2000 kor., pragnie zaślubić inteligentną, przystojną pannę lub bezdzietną wdowę do lat 24, z posagiem od 4000 kor. Zgłoszenia pod znakiem: **„Dla Henryka“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie. 2482 1 2

Solicytator rutynowany

prawnik z pierwszym egzaminem, poszukuje posady. Adr.: **„Prawnik“ poste restante Jarosław.** 2501 1 0

Z powodu stosunków rodzinnych

jest do odstąpienia zaraz **interes restauracyjny** z całkowitem urządzeniem. Bliższej wiadomości udzieli: *Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, ul. Poselska Nr. 15.* 2499 1 3

Praktykanta

z porządnego domu, z płacą początkową 20 koron miesięcznie — przyjmie **Skład Linoleum** 2498 1 2 w **Krakowie,** ul. Szewska 1.

Do sprzedania

używana, nowo zmontowana, 8-konnna **lokomobila fabryki** w **Lincoln** i 2-konny **motor** parowy stojący na składzie **Domu komisowo-rolniczego** we **Lwowie,** ul. Grodecka 47. 2484 1 3

Kilku zdolnych

pomocników jubilerskich oraz **grawera** poszukuje **Karol Czaplicki,** JUBILER 2500 1 3 **w Krakowie.**

Koron 415.000

główne wygrane w **11-stu** ciągnieniach do roku; najbliższe **dwa** już dnia **3**go i **15**go **listopada 1902 r.!**

Włoski los czerwonego krzyża,
Los Bazylika,
Serbski państw. (tabaczny) los,
Los Jó-sziv (dobrego serca).

Wszystkie 4 losy na 31 rat miesięcz. po 3 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ za darmo.

Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
2474 Stadt, Schottenring Nr. 26. 1 4

Koncesyon. Biuro komisowe
Br. Zajączkowskiego
w Krakowie, Mały Rynek 1,

pośredniczy w kupnie i sprzedaży majątków ziemskich i kamienic, przyjmuje do sprzedaży meble, suknie oraz wszelkie inne towary wartościowe.

Przyjmuje zamówienia na szyldy z niklu i aluminu od 60 cent.

Ma znaczny zapas **obuwia po bajecznie niskich cenach.**

Umieszcza uczniów i uczennice w uczciwych domach i t. d. 1810 13 0

STANISŁAW ZURAWSKI
KRAWIEC,
Kraków, ul. św. Anny 4,

poleca swój **Magazyn sukien męskich.** Wykonuje zamówienia z własnej i przyniesionej materyi, gustownie i według najnow. mody. 1986 31 0

Hotel Centralny, Kraków,

przyjmie od 1go listopada **dwóch lokai** i **portyera** — obeznanych w tym zawodzie. 2248 3 6

Z powodu wyjazdu ze Lwowa **sprzedam zaraz** bardzo tanio **kamienicę** dwupiętrową, blisko dworca kolejowego. Parter urządzony na restauracyę — gaz, wodociągi, sześć lat wolnych. - Możliwa zamiana na mniejszą także na prowincyi.

Doskonała sposobność dla fachowców przeniesienia się do Lwowa.

Pośrednictwo nie wyłączone — Wiadomości udzieli **„Demofil“** pr. **Lwów.** 2390 5 5

KONIAK stary, najlepszej jakości, z wina własnej uprawy, **opłatnie** 4 butelki 12 koron albo 2 litry 16 kor., **młody** 2 litry 9 kor. 60 hal.; 861 47 46

WINO łag., dob., odleżałe, od 56 litr. wzwyż, białe litr 48 56, 64 i 72 hal., czerwone 52, 64 i 80 hal. — wysyła **BENEDYKT HERTL,** właściciel winnic, zamek **Golič** przy **Gonobitz** w Styryi.

B. EDELSTEIN,
Ickany (Bukowina),

wysyła codzień świeżo z Odobestie nadchodzące

winogrona rumuńskie:

muszkatołowe, najlepsze . . . po kor. 3·70
deserowe, wielkie jagody czarne lub białe . . . . „ „ 3·40
kuracyjne i stołowe . . . . . „ „ 2·70

w 5 klg. koszykach opłatnie do każdej stacyi pocztowej. Koleją z Ickan o 48 hal. taniej, jednak tylko wtedy, gdy przesyłka obejmuje co najmniej 5 koszyków. Odbiorcom większych przesyłek koleją za zadatkiem i zaliczką odpowiednio taniej. 2250 12 0

Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie.

W tych dniach opuściło prasę jedyne w swoim rodzaju studyum znanego publicysty *Józefa Olszewskiego (Gryf)* pod tytułem:

BIUROKRACYA.

Autor „Biurokracyi“ daje wykończony starannie obraz tej choroby, obraz pełen barw, zaczerpniętych z bogatego źródła bezpośredniej obserwacyi, a rozporządzając obfitym materyałem historycznym, daje pracy swojej zwięzły podkład, uwydatniający na tle dziejów społeczeństwa wybitne momenty z rozwoju biurokracyi. — Pojęcie biurokracyi, jej objawy ogólne i szczegółowej natury, powstanie biurokracyi w jej właściwej kolebce, tj. w urzędzie - zacząwszy od błędów w przystosowaniu materyału na urzędnika, a skończywszy na rozwinięciu się tej choroby w epidemiczny i chroniczny symptom wszelkiej urzędowej władzy — stosunek urzędnika do urzędu i do świata zewnętrznego, wszystkie subtelne cienie i odcienie znaczące istnienie biurokracyi na czułej płycie aparatu nowoczesnego życia społecznego, wszystko to znajduje staranne i ścisłe opracowanie w książce p. Olszewskiego.

Treść: Przedmowa. — Uwagi ogólne. — Historya biurokracyi: Urząd w czasach najdawniejszych. Urząd w państwie klasycznem. Urząd w Grecyi. Urzędy w Rzymie. Wieki średnie. Czasy nowsze. Rozwój biurokracyi w państwie prawnem Epoka rewolucyi francuskiej. Rozwój biurokracyi na tle dziejów administracyi. Rozwój biurokracyi w ostatnich czasach. Jak się broniła Anglia przed biurokracyą. Rodowód słowa biurokracya. — Definicya biurokracyi i jej ogólne pojęcie. — Objawy biurokracyi ogólnej natury: Szablon i rutyna. Pisanina. Ton urzędowy. Drobiazgowość. — Biurokracya w urzędzie: Przygotowanie przyszłego urzędnika biurokraty. Urzędnik-biurokrata a urzędnik-obywatel. Prawa i obowiązki urzędnika. Obowiązek wierności. Tajemnica urzędowa. Obowiązek posłuszeństwa. Zachowanie się w urzędzie i po za służbą. Przysięga służbowa. Uniform. Prawa materyalne urzędnika. — Biurokracya i życie prawne. — Biurokracya i życie gospodarcze: Państwo jako gospodarz. Biurokracya a budżet państwowy. Biurokracya fiskalna. Biurokracya wobec prywatnych usiłowań gospodarczych. — Biurokracya w szkolnictwie. — Kilka dat do statystyki biurokracyi. — Jak walczyć z biurokracyą: Zadanie państwa. Zadanie samego społeczeństwa. Zadanie nauki i prasy.

Cena za egzemplarz broszurowany 4 korony. 2316 3 10

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie, Rynek L. 25,

wydaje książeczki oszczędnościowe na złożone kapitały — oprocentowując takowe **już z dniem następnym**

= po 4½ procent =

w stosunku roku. 2356 5 10

400 koron za wyrobienie!

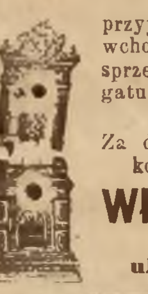
Dyetaryusz z chlubnemi świadectwami, który pracował dłuższy czas w sądzie i u adwokata, z pięknem i szybkiem pismem — poszukuje miejsca dyetaryusza w sądzie lub w innym zawodzie. — Adres: **J. R.** poste rest. **Ropczyce.** 2426 6 10

Do sprzedania, 10 minut od Krakowa,

Willa murowana

o pięciu pokojach i kuchni, zabudowania gospodarskie, 6 morg. doskonałego gruntu, bezpłatne pastwisko na błoniach. Dochód z gospodarstwa mlecz. zapewniony. Zgłosz. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2057 15 0

Fabryka pieców kaflowych



przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres kaflarstwa — sprzedaje kafle na sztuki różnego gatunku **po cenach konkurencyjnych.** 2247 4 8

Za dobry wyrób i sumienne wykonanie ręczę jako fachowy.

Władysław Wojtyga
w Krakowie,
ul. Nad Rudawą Nr. 10.

Zakład św. Józefa
DLA OSIEROCON. CHŁOPCÓW
w Krakowie,
ul. Karmelicka 66, telefon 112,

poleca na porę jesienną:

Cebulki hiacyntów po 16, 20, 24 i 30 halerzy,
„ **tulipanów** po 6, 8, 10 i 16 hal.,
„ **narcyzów** po 6 i 10 hal.,
„ **krokusów** po 1 hal.

Sadzonki konwalii do pędzenia 1000 sztuk 24 kor., 100 szt. 3 kor. **Szczepy owocowe** w doborowych gatunkach cztero- i pięcio-letnie: Jabłonie, grusze, śliwki, wiśnie i czereśnie 10 szt. 9 kor., 100 szt. 84 kor., 1000 szt. 800 kor. **Agrest** tylko z wielkim owocem 10 szt. 3 kor. **Porzeczki** 10 szt. 1 kor. 60 hal. **Maliny** 100 szt. 3 kor. **Thuje** (żywotniki) różnego rodzaju, wysokości od 1 do 2 mtr. i wyżej, szt. po 2, 3 i 4 kor. **Głóg** Crategus uszlachetniony, biało i różowo kwitnący, wysokopienny od 1 do 2 kor. 2256 8 0

Cennik na żądanie przesyła się opłatnie.

Słabość męską

skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach 2052 rozpowszechniona książka: 6 36

Dra Retau'a

Ochrona własna

cena wydania polskiego 1 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopecie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 15.

W Krakowie ma na składzie księgarnia **J. M. Himmelblaua.**

Przymusowa licytacya dóbr Siary

w powiecie Gorlickim położonych, odbędzie się w c. k. Sądzie obwodowym w **Jaśle,**

dnia 30 października 1902 r. o godzinie 10 przed południem.

W skład majątku tego, odległego o cztery kilometry od miasta Gorlic, wchodzą także kopalnie ropodajne i tereny naftowe, a majątek sam nadaje się bardzo korzystnie do parcelacyi, jakoteż do prowadzenia gospodarstwa.

Najniższa cena kupna wynosi 143.549 koron. 1477

w Zakopanem ul. Chałubińskiego 21 i 23,
Ludwika Szwejgera
Zakład dla młodzieży męskiej.

Pensyonat z nauką bądź gimnazyalną bądź realną, z egzaminami w szkołach publicznych. Hygieniczne dostatnie utrzymanie, nauczyciele fachowi, staranny nadzór pedagogiczny i lekarski, po każdej godzinie nauki dłuższe pauzy, w których spacery, gry, zabawy na wolnem powietrzu lub na werandach, zajęcie fizyczne i gimnastyka lecznicza. Ilość godzin nauki i wogóle wszystko stosowane indywidualnie do zdrowia każdego pensyonarza. 2373 4 6

Opłata za utrzymanie i naukę od 100 złr. miesięcznie. Młodzież przyjmuje się od lat 9. Uczniowie z Królestwa mogą pobierać naukę także z językiem rosyjskim.

Szkółki leśno-ogrodowe
Tadeusza hr. Łubieńskiego w Zassowie

o. p. loco, st. kolei **Czarna,**

polecają na jesień i wiosnę wszystkie odmiany **drzew, krzewów** do kultur leśnych. wysadzania alei, zakładania parków, **róże** i **krzewy ozdobne** na solitery, **drzewka owocowe** wszystkich odmian i gatunków po cenach bardzo niskich. 2227 9 12

Ilustrowany cennik opłatnie i odwrotnie.

Myję moje dziecię mydełkiem „Savon-Bébé“,



zwanem a zasypuję proszkiem znanym pod nazwą: „Poudre-Bébé“ wyrobu fabryki „Mimoza.“

„Savon-Bébé“ kosztuje 60 hal.
„Poudre-Bébé“ kosztuje 60 hal.

W aptekach, drogueryach i składach perfum. 1777 67 0

„Pension Lithuania“
w KRAKOWIE, ul. STUDENCKA Nr. 2,

poleca pokoje elegancko i wygodnie urządzone z usługą, od 2 koron — na doby lub dłużej. — Na żądanie podawanie potraw. 2345 3 12

Plac Franciszkański!

A. B. przestrzega przed zwracaniem uwagi na pozory, rozmyślnie stworzone. — Prawda jest tylko jedna, niezmieniona — trwa zawsze. Prosi w odpowiedniej chwili o dużą serdeczność i uprzejmość. Pamiętać o wschodzie! Kiedy będzie? Znak życia?! 2460 2 2

Kilku chłopców

wieku 14—16 lat, może mieć zajęcie wieczorem.

Bliższej wiadomości udzieli rodzicom lub opiekunom **Administracya „Nowej Reformy.“** 2195 6 0

Bibułki,

liście do wieńców, palmy i trawy zasuszone, oraz wszelkie przybory do kwiatów, poleca 2434 4 12

H. Kretschmer
w Krakowie, Rynek L. 10.

ZAKŁAD KOMISOWY
ma do sprzedania:

Stolik (ampir) mach. z bronzami, Biurko antyk, Konsola mach., Stoliki do kart mach., Łóżka mach. (para), Dywany perskie, Lampa żerandol. o 4-ch światłach, Porcelana lipska, Talerze dekoracyjne i inne przeróżne rzeczy z antyków i nie. 2352 5 0

Również Zakład przyjmuje w komis i skupuje.

Leopoldyna Machowska, Kraków, ul. Szewska L. 5, I. piętro.

NOWO ZAŁOŻONA
Bodega Vinavigo

Skład win hiszpańskich, francuskich, reńskich i austryackich, koniaku, rumu i likierów,

Kraków, Rynek L. 21, róg ul. Brackiej.

Sprzedaż na butelki i kieliszki.

Poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 273 84 104

Uczeń 7 klasy gimnazyal.

poszukuje lekcyi. 2122 3 3
Adres: **„M. 17“** poste restante **Kraków.**

Nauczycielka

udzielająca przedmiotów systemem szkolnym, może przyjąć lekcye w **godzinach przedpo udniowych.** Łask. zgłoszenia w **cukierni p. Siermontowskiego, ul. Bracka.** 2266 8 0

K. ROMAN, artysta-fryzyer,
Kraków, ulica Szewska L. 21,
2128 poleca się P. T. Publiczności. 14 0

Inteligentna osoba starsza

Polka, wdowa, władająca język. franc. i niem., życzy sobie przyjąć posadę do wychowania dzieci i do zajęcia się gospodarstwem domowem. Zgłoszenia pod **2468** przyjmuje **Administracya „Nowej Reformy.“** 2468 2 3

Poszukuje się zaraz **kamienicy** w cenie 50 000 do 80.000 koron, do kupienia. **20.000 i 12.000** kor. na drugą hipotekę do ulokowania. — Wiadomość u **Lipinera w Krakowie, ul. św. Gertrudy Nr 10,** między godz. 1szą a 3cią po południu 2467 2 3

Apteka A. Kraińskiego
w Jezierzanach koło Czortkowa,

poszukuje młodsz. **magistra - asystenta i praktykanta** z rozpoczętą praktyką, pod korzystnemi warunkami. 2463 2 3

Młody, rutynowany
kandydat notaryalny,
skutkiem śmierci swego szefa — poszukuje posady zaraz. — Bliższa wiadomość: K. Piątkiewicz, subst. notar., Brzozów. 2476 2 4

WINOGRON deserowych i kuracyjnych 5 klg. opłatnie za 3 korony wysyła 2071 24 30
E. Buding, Nagyösz (Węgry).

Lokal frontowy, narożny, przy ulicy Sławkowskiej Nr. 31 i Pijarskiej Nr. 9 na parterze, składający się ze sklepu, sali dużej, 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, oraz mieszkania z 3ch pokoi, przedpokoju i kuchni, jest do wynajęcia od 1 stycznia 1903 r. Bliższa wiadomość u stróża domu. 2383 5 6

Szczepy owocowe

wysyłam do każdej poczty i stacyi. JABŁONIE, GRUSZE, CZEREŚNIE i ŚLIWY jedna sztuka 50 ct., 10 sztuk 4 złr. 75 ct., BRZOSKWINIE, WIŚNIE, MORELE, WĘGIERKI, NEKTARYNY, DRZEWA i KRZEWY ozdobne mam do sprzedania 3000 sztuk. Krzewów w różnych odmianach 100 szt. 15, 20, 25 złr. CENNIK z objaśnieniem pomologicznem wysyłam opłatnie każdemu.

E. UKLAŃSKI, Zarząd ogrodów w Olszy, Dwór, o. p. Kraków. 2129 6 7

Cukiernia Lwowska
ORAZ
Fabryka Warszawskich Cukrów Deserowych
Jana Michalika

w Krakowie, ul. Floryańska 45, telefon 466,

poleca własnego wyrobu **Pierniki** w rozmaitych gatunkach i smakach, na czystym miodzie lipowym.

Jako specyalność:

Kuracyjny Piernik **Grahama**

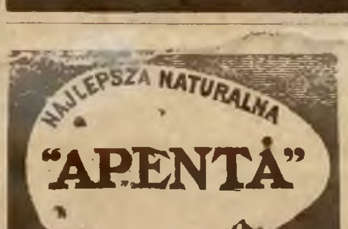
przeciw wszelkim dolegliwościom żołądka skutecznie działający.

Dla smakoszów **Miód prawdziwy lipowy kuracyjny** w słoikach po $^1/_8$, $^1/_4$, $^1/_2$, $^1/_1$ klgr. 2199 14 0

Odsprzedającym odpowiedni rabat.

I-szy w Krakowie Zakład Pogrzebowy
Fr. Nowińskiego
przy ulicy Kopernika pod Nr. 8 — telefonu Nr. 248,
Filia przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 6,

zaopatrzony w wielki **wybór trumien** metalowych, niklowych, dębowych i zwykłych, **urządza pogrzeby** od najwspanialszych do najskromniejszych po cenach umiarkow. ze znaną punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie troski. Podejmuje się również **przewozu i sprowadzenia zwłok** ze wszystkich krajów Europy. 1993 9 12



Nadaje się do dłuższego **używania** w **zatwardzeniu, gośćcu i otyłości.**

Dostać można w aptekach, drogueryach, w składach wód mineralnych i t. d.

Wyłączne zastępstwo:
2406 4 13 **S. Ungar jr., Wiedeń, I.**

Generalne zastępstwo
na Galicyę 2459 2 2

do sprzedaży **piszczańskiego** (Węgry) **mułu mineralnego** i **wody ze źródła gorącego** (Thermalwasser) do leczenia w domu i zakładach, odstąpi się handlowi fachowemu, lub zakładowi kąpielowemu.

Reflektanci zechcą się zwrócić wprost do **Dyrekcyi Zakładu kąpielowego w Piszczanach** (Pistyan) Węgry.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie **W. HALSKI** HANDEL ŻELAZA **KRAKÓW Sukiennice**